Dziś w n-rze: Kto zwycięży w Łodzi?

10 GR.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

DZIENNIK WILEŃSKI

GŁOS WILEŃSKI

Redakcja i Administracja ul. Mostowa Nr. 1, telefon 12-44.
Redakcja czynna w godzinach od 12 do 13 i od 20 do 21.
Konto P. K. O. Nr. 80.187.

Rok XX — Wilno, Niedziela 20 Września 1936 roku — Nr. 257

Szczegóły wysadzenia w powietrze Alkazaru

Bohaterscy kadeci bronią się jeszcze

PARYŻ, 19.9. Z Toledo donoszą o następujących szczegółach walki o Alkazar: Przed wybuchem miny, który nastąpił wczoraj w południe, artylerja rządowa przez całą noc bombardowała pałac, który był oświetlony reflektorami. Minę podłożono od strony domu, znajdującego się w pobliżu fortecy i podprowadzono pod piwnice, znajdujące się pod prawem skrzydłem pałacu. Trzy ściany Alkazaru runęły. W Toledo leżą na ulicach bloki kamienne, wagi kilkuset kilogramów. Wszystkie szyby wyleciały. Samochód, który powstańcy mieli na podwórzu fortecy, został siłą wybuchu rzucony na dach koszar strażackich, znajdujących się w odległości 200 m od Alkazaru. Po wybuchu, wojska rządowe wtargnęły do ruin, lecz zatrzymały się, oczekując wybuchu drugiej miny. Wówczas powstańcy przeszli do kontrataku, obrzucając napastników granatami ręcznymi. Wybuchem granatu został ranny dowódca wojsk rządowych płk. Barcelo oraz jego dwóch adiutantów. Wówczas wojska rządowe otrzymały rozkaz wycofania się z ruin. Wznowiono bombardowanie artyleryjskie. Wiele domów w pobliżu Alkazaru oraz ruiny zostały objęte pożarem, powstańcy, pomimo pożaru, zdołali przedostać się po przez podziemia do ostatniego budynku zabudowań Alkazaru, gdzie zostali zaatakowani przez oblegających. Podczas gwałtownej walki, nad Toledo ukazały się trzy trójmotorowe samoloty powstańcze, lecz na skutek natychmiastowego pościgu ze strony lotnictwa rządowego, musiały wycofać się, rezygnując z bombardowania. Popołudniu strzelanina osłabła i wojska rządowe zajęły się doprowadzeniem do porządku pozycji wyjściowych. Około godz. 17-ej wojska rządowe ponownie podjęły walkę, która trwała do późnej nocy. Bitwie przyglądali się: minister rolnictwa komunista Uribe, dep. socjalistyczny San Cajo i gubernator cywilny. Wybuch miny miał spowodować wielkie straty wśród oblężonych, obliczane na 100 zabitych. Straty wojsk rządowych wynoszą 6 zabitych, 12 ciężko i 20 lekko rannych.

„Milicjanci ludowi" nie kryją podziwu dla bohaterstwa obrońców, walczących dosłownie do ostatniej kropli krwi, będąc ponadto pozbawieni wody i żywności. Noc minęła spokojnie. Na dzisiaj zapowiadano wznowienie ataku. Wojska rządowe zamierzają ponownie rozpocząć bombardowanie artyleryjskie.

KOMUNIKATY POWSTAŃCZE.

RABAT, 19.9. Radiostacja w Tetuanie podała wczoraj wieczorem, że okręt wojenny „Jaime 1" i 4 inne okręty opuściły swą bazę, udając się w kierunku Oranu.

LA CORUNA, 19.9. Radiostacja tutejsza komunikuje, że na froncie Talavera strącono 4 samoloty rządowe, a w rejonie Adujar w Andaluzji — 3. Wojska narodowe bombardowały Toledo. Potwierdza się wiadomość, że na froncie Aragońskim kolumna rządowa została zdziesiątkowana przez oddziały narodowe, które wzięły do niewoli 2200 jeńców. Wojska rządowe pozostawiły na placu 20 zabitych i 30 rannych.

SEWILLA, 19.9. Gen. Queipo de Llano w swym radiowym przemówieniu podał, iż w Ronda wojska rządowe rozstrzelały przeszło 700 osób. Gen. Mola udzielił prawa eksterytorialności hotelowi „Continental" w San Sebastian, gdzie ambasady obce zapewnione mają całkowite bezpieczeństwo. Płk. Aranda zajął miejscowość, położoną w odległości 15 km od Oviedo, udaremniając koncentrację sił rządowych. Kolumny narodowe, znajdujące się o 27 km od Oviedo, będą obecnie mogły nawiązać kontakt z wojskami płk. Aranda.

RABAT, 19.9. Radiostacja w Kadyksie doniosła, że wczoraj rozpoczął się atak na Santander. Obrońcy tego miasta domagają się posiłków. Potwierdza się wiadomość z Melilli, że załogi rządowych okrętów wojennych mają zamiar poddać się powstańcom. W Madrycie dokonano licznych aresztowań na skutek wykrycia spisku przeciwko prezydentowi Azana, który nie opuszcza pałacu narodowego, bardzo silnie strzeżonego. W Bilbao ludność częściowo pozbawiona jest chleba. Gen. Mola zajął miejscowości Oumrezzegu i Zumya na froncie Bilbao.

4-TY RZĄD W HISZPANII.

SEWILLA, 19.9. W okolicach Talavery dwa rządowe samoloty trzymotorowe zaatakowały się wzajemnie przez pomyłkę i spadły w płomieniach na linie powstańców.

W Santander utworzono nowy rząd, niezależny od rządu madryckiego. Na linii San Sebastian — Paryż i Burgos — Lisbona została wznowiona komunikacja kolejowa.

BUNT WOJSK KOMUNY.

PARYŻ, 19.9. Sytuacja w Maladze staje się krytyczną. Nadeszły tu wiadomości, potwierdzające pogłoski o zaburzeniach i walkach wewnętrznych. 800 milicjantów wypowiedziało posłuszeństwo, oświadczając, że nie będą dalej walczyć przeciwko nacjonalistom i nieoczekiwanie wystąpili zbrojnie przeciwko oddziałom anarchistów i komunistów, którzy ponieśli poważne straty. Gubernator Malagi zażądał natychmiastowego nadesłania z Madrytu posiłków. Bunt milicjantów stoi w związku z buntem części floty rządowej, stacjonowanej dotychczas w porcie Malagi.

Radiostacja w Teneryfie ogłosiła tekst przejętej depeszy, wysłanej do komendanta morskiej bazy rządowej w Las Palmas, a zawiadamiającej, iż krążownik rządowy „Don Jaime Primero", stacjonowany w porcie Malagi oraz 4 inne okręty wojenne, wypowiedziały posłuszeństwo rządowi madryckiemu i odpłynęły w kierunku hiszpańskiego Marokka, aby oddać się do dyspozycji władz powstańczych.

5000 Arabów walczy z Anglikami i żydami

POWSTANIE JEST DOBRZE ZORGANIZOWANE.

LONDYN, 19.9. Znany dziennikarz angielsko-żydowski Easterman, będąc jednym z redaktorów „Daily Herald", udał się jako specjalny korespondent głównego organu Labour Party do Jerozolimy.

„Daily Herald" zamieszcza dzisiaj interesujące informacje Eastermana o organizacji sił arabskich, walczących przeciwko administracji brytyjskiej. Według Eastermana nie tylko Anglicy, ale również i Arabowie zajęci są przygotowaniem prawdziwej kampanii wojennej. Arabowie posiadają od 4000 do 5000 ludzi. Stosując swoistą metodę wojowania, Arabowie mają nadzieję, przy pomocy tej siły, stawić opór 17.000 żołnierzy armii brytyjskiej. Metoda walki Arabów polega na wielkiej ruchliwości. Posługują się oni jedynie lekką bronią, uważając karabiny maszynowe i cięższe kategorie broni za uciążliwe.

Około 3000 powstańców arabskich ma być skoncentrowanych we wzgórzach w północnej Palestynie. Walczą oni w grupach, liczących 50—60 ludzi, zajmując dominujące pozycje nad szosami. Jaskinie, w których się ukrywają, są niedostępne dla bombardowania i ostrzeliwania z samolotów. Oddziały zbrojne Arabów składają się z Arabów palestyńskich, natomiast w innych częściach kraju partyzanci rekrutują się głównie z elementu napływowego Iraku i Syrii. W szeregach powstańców jest pewien procent inligencji, co, zdaniem Eastermana, wskazuje, iż powstanie nie ma charakteru bandytyzmu.

Siły powstańców dzielą się na dwie części: jedni znani są pod nazwą „Mudjahedin", czyli „Wojowników Świętej Wojny", zaś drudzy określani są jako „Fedaji", czyli jako „Męczennicy dla ideału". Nadaje to powstaniu charakter świętej wojny, co łatwo pobudza wyobraźnię wschodnią. „Fedaji" rekrutują się z ludzi miejscowych, którzy mają za zadanie niepokoić osiedla żydowskie, przecinać druty telefoniczne i w ogóle wykonywać akty sabotażu; „Mudjahedin" natomiast napadają na oddziały wojska brytyjskiego.

Posiedzenie Rady L. N.

GENEWA, 19.9. Rada Ligi Narodów, pod przewodnictwem delegata Chili, zebrała się dzisiaj na posiedzeniu poufnym o godz. 17. Przyjęto kilka raportów, dotyczących spraw budżetowych oraz nominacji w sekretariacie Ligi Narodów i w niektórych organach Ligi Narodów.

Następnie Rada Ligi Narodów odbyła posiedzenie publiczne. Przewodniczący, witając członków rady, zwrócił szczególną uwagę na fakt, iż na bieżącej sesji jest obecny po raz pierwszy minister spraw zagranicznych jednego z państw Ameryki Południowej, a mianowicie minister spr. zagr. Argentyny Saavedra Lamas.

Co robił Thorez w Warszawie?

Niedawno donosiliśmy, że sekretarz generalny partii komunistycznej we Francji Maurice Thorez przybył do Warszawy.

Przyleciał samolotem z Paryża po południu. Zajechał do hotelu Polonia. Nikogo nie przyjmował. Na terefony nie odpowiadał. Wypoczął chwilę i wyszedł na miasto. Dziennikarzy krajowych i zagranicznych nie przyjął. Odmawiał wszelkich wyjaśnień. Na mieście bawił kilka godzin. Późnym wieczorem wrócił do hotelu sam. Rano o g. 9-ej wyjechał z Warszawy, nie przyjmując nikogo. Przez Berlin wracał do Paryża.

Dopiero teraz prasa paryska donosi, że Thores spotkał się w Warszawie z sekretarzem Kominternu Manuilskim.

Pogrzeb ofiar katastrofy „Pourquoi Pas"

REZKJAVIK, 19.9. Wczoraj wieczorem przybył tu statek nadbrzeżny, przywożąc zwłoki 22 ofiar katastrofy statku „Pourquoi Pas". Flagi w mieście opuszczone były na znak żałoby do połowy masztu. W porcie zgromadziły się olbrzymie tłumy mieszkańców. Zwłoki ofiar katastrofy przykryte były flagami.

Jedyny, pozostały przy życiu członek załogi „Pourquoi Pas", sternik Gonidac, postępował za konduktem żałobnym obok konsula francuskiego.

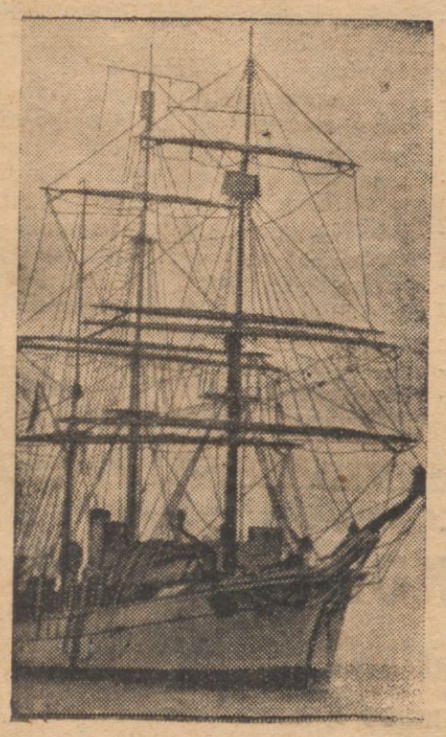

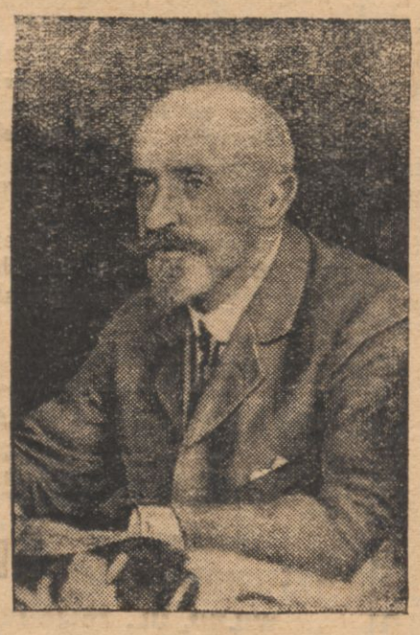

Francuski statek polarny „Pourquoi Pas", o którego rozbiciu się na skałach pod Islandią i zatonięciu wraz z całą załogą doniosły depesze. Obok — dr. Charcot, szef ekspedycji.

Odprężenie w konflikcie strajkowym we Francji

PARYŻ, 19.9. Mimo poważnego odprężenia sytuacji strajkowej na skutek pomyślnego rozwiązania konfliktu w przemyśle włókienniczym w Lille, strajk w okręgu włókienniczym Wogezów, gdzie sytuacja zmienia się z godziny na godzinę, trwa w dalszym ciągu. W przeciwieństwie do ostatnich zapowiedzi, robotnicy w Epinal i St. Dier nie ewakuowali obsadzonych fabryk, a nawet w pewnym sensie strajk rozszerzył się, obejmując nowe zakłady fabryczne i około 10 tys. robotników. Robotnicy uzależnili bowiem oswobodzenie obsadzonych terenów od formalnego zobowiązania się przemysłowców, że przed rozwiązaniem konfliktu nie uruchomią oswobodzonych fabryk. Przemysłowcy w odpowiedzi na to domagają się bezwarunkowego oswobodzenia fabryk, oświadczając nadal, iż bez zadośćuczynienia temu zasadniczemu warunkowi, nie podejmą wogóle żadnych dalszych rokowań. Wobec powyższego zaostrzenia sytuacji, możliwe jest, iż minister sprawiedliwości Ricard, piastujący mandat deputowanego z miejscowości Epinal, który miał się udać na miejsce w poniedziałek, by przeprowadzić arbitraż między robotnikami i przemysłowcami, odłożyłby swój wyjazd.

Pozostałe konflikty w poszczególnych ośrodkach przemysłowych są na drodze do likwidacji. W Lille wszystkie fabryki zostały już ewakuowane przez robotników, którzy zdecydowali się rozpocząć pracę w poniedziałek rano. Również w poniedziałek zostanie podjęta praca w unieruchomionych od tygodnia zakładach metalurgicznych w Douai. Konflikt w przemyśle metalurgicznym w Marsylii również znalazł szczęśliwe rozwiązanie dzięki podpisaniu umowy zbiorowej przez przedstawicieli przemysłowców i robotników.

Zatarg chińsko-japoński

PEKIN, 19.9. W następstwie ostatniego incydentu chińsko-japońskiego, przewodniczący rady politycznej prowincyj Hopei i Czahar — Sung-Czen-Tuan, ustępując przed żądaniami japońskimi, nakazał, aby oddziały chińskie, stacjonowane w Feng-Tai, ewakuowały w dniu dzisiejszym miasto. Ze strony chińskiej podnoszone są obawy, aby Japończycy nie wysunęli nowych żądań.

Trzecia Rzesza uzbrojona... mimowoli

Zbrojne pogotowie Trzeciej Rzeszy jest dzisiaj, niespornie w umysłach trzeźwych i nieodwołalnie w świadomości społeczeństw oraz odpowiedzialnych kierownictw państwowych, naczelnem i najdonioślejszem zjawiskiem w Europie na najbliższą, a może nawet zbyt bliską, przyszłość.

Wiedzą o tem dobrze także same Niemcy. Mówią dużo o pokoju i o swych tylko obronnych myślach, ale... czapka na nich gore. Czują się nie swoio, starają się ukryć swe zamysły, chętnie sypią piaskiem w oczy przyglądającemu się im światu.

Do kruczków myślowych, dzisiaj w Niemczech ulubionych, a mających usypiać czujność sąsiadów bliższych i dalszych, oraz wprowadzać w poglądy zamęt — jeden z głównych towarów wywozu niemieckiego zagranicę szczególnie w dobie obecnej — należy takie stawiane sprawy:

— Niemcy wcale nie chciały się zbroić. Zmuszano je do tego, krok za krokiem, popchnięcie za popchnięciem. Każde kolejno posunięcie się Niemiec naprzód w zbrojeniach było wywołane bezpośrednio przez zagranicę.

Wydaje się to niemal czemś nie do uwierzenia. Wszakże bowiem Adolf Hitler, przez dwanaście lat pochodu swego do władzy, dzień w dzień powtarzał, że pierwszem zadaniem jest ponowne uzbrojenie się, bo wtedy dopiero będzie można zdobyć upragnioną t. zw. przestrzeń do życia, a tę samą też myśl przewodnią wyłożył najdobitniej w swem dziele, które stało się podstawą myślenia politycznego dzisiejszych Niemiec. Wszakże potem, gdy Adolf Hitler doszedł do władzy, w ciągu blisko czterolecia nowych rządów, cały niemal wysiłek Trzeciej Rzeszy, w przygotowaniu zastępów ludzkich, w nakładzie pieniężnym i dostosowanej do tego skarbowości, w życiu gospodarczem i w wytwórczości przemysłowej oraz w powiększaniu zasobów i zapasów żywnościowych, skierowany był na stworzenie istniejącego już dzisiaj olbrzymiego pogotowia wojennego. A to wszystko stało się... mimowoli.

A jednak, chociaż to tak nieprawdopodobnie wygląda, Niemcy nie cofają się i przed tem twierdzeniem w swej grze dyplomatycznej. Bo oczywiście obliczone to jest tylko na zagranicę. Każdy Niemiec bowiem rozumie, że uzbrojono się, bo tak chciano, a zarazem wie lub domyśla się, na co potrzebne są te zbrojenia. Ale naiwnej Europie trzeba przecież coś gadać dla zawracania głów.

Brzmiała przeto ta śpiewka bardzo donośnie także na ostatnim zjeździe norymberskim stronnictwa nacjonal - socjalistycznego. Wszyscy tam, od czasu do czasu, na wybuchy radości wobec pokazu wojskowego, towarzyszącego temu zjazdowi, — (a osobno urządzonemu w wielkim przeglądzie wojsk na zakończenie zjazdu 14-go września r. b.)—nakładali tłumiki tych właśnie objaśnień, że wszystko to stało się pod przymusem. Niech świat wierzy, jeśli chce, że tak jest, a podobno świat odwiecznie lubi być oszukiwany, więc niech będzie.

W osobnych rozważaniach o tym dniu pokazu wojskowego (Betrachtungen zum Tag der Wehrmacht in Nürnberg) ujął główny, urzędowy dziennik Trzeciej Rzeszy to nieprawdopodobne twierdzenie w taki sposób (Voelk Beob. nr. 256):

— Odmowa równouprawnienia niemieckiego i nieposzanowanie czci niemieckiej zmusiły Führera do wystąpienia z Konferencji Rozbrojeniowej i z Ligi Narodów. Wprowadzenie dwuletniej służby wojskowej we Francji, spowodowało Adolfa Hitlera do obwieszczenia niemieckiego zwierzchnictwa i swobody w zakresie zbrojeń i do stworzenia obowiązkowej służby wojskowej. Zawarcie i ratyfikacja skierowanego przeciw Niemcom francusko - rosyjskiego układu wzajemnej pomocy (przeciw napadowi!), który odebrał podstawę układowi z Locarno (dlaczego?), nałożył na Führera obowiązek usunięcia pasa rozbrojonego nadreńskiego i ustanowienia w ten sposób pełnego zwierzchnictwa na obszarze Rzeszy. Zniżenie w Rosji wieku poborowego z 21 na 19 lat oraz niesłychane zbrojenia armji czerwonej skłoniły Adolfa Hitlera do wprowadzenia dwuletniej służby wojskowej...

Teraz widzimy, jak to się stało! Wszystko mimowoli. Pod przymusem. Biedna Trzecia Rzesza, a tak nie chciała się zbroić!

Czasem jednak, wśród tych oblesnych objaśnień, pada takie słowo, jak w orędziu Adolfa Hitlera, odczytanem na wstępie obrad zjazdu 9-go b. m.:

— Dzisiejsza Rzesza w swem politycznem kierownictwie i w swem wojskowem zabezpieczeniu mocniej niż kiedykolwiek przedtem (...und in seiner militärischen Sicherung gefertigter als je zuvor).

A zastępca Führera, minister Rudolf Hess, w przemówieniu do przedstawicieli Niemców z poza Rzeszy, wygłoszonem 11-go b. m., wzywa ich, by powiedzieli rodakom niemieckim w innych krajach:

— Powiedzcie im, że obrona kraju jest mocniejsza niż kiedykolwiek (Berichten sie: der Schutz der Heimat ist stärker denn je).

I ktoby powiedział, że nietylko do odbudowania swej potęgi wojskowej, ale nawet do przewyższenia tej, którą miały kiedykolwiek, Niemcy dzisiejsze doszły... mimowoli!

Stanisław Stroński.

Konferencja w Inspektoracie Pracy

Wczoraj do późna wieczorem, w Okręgowym Inspektoracie Pracy przy ul. Ostrobramskiej 19, trwała konferencja w sprawie zlikwidowania strajku na robotach regulacyjnych w Wilnie.

W wyniku długotrwałych obrad, wysuwano różne koncepcje, które częściowo zostały przyjęte przez strony. Z pierwiastkowych wyników narad, należy spodziewać się, że na konferencji osiągnięte zostanie całkowite uzgodnienie postulatów, zarówno władz, jak i robotników. (h)

Strajk robotników przy robotach regulacyjnych zakończony

W wyniku ostatecznych narad, wczoraj wieczorem w Inspektoracie Pracy, osiągnięto porozumienie między delegatami robotników, Funduszu Pracy, Zarządu miasta i Inspektoratu Pracy w sprawie strajku robotników, zatrudnionych przy robotach regulacyjnych w Wilnie.

Z dniem jutrzejszym wszyscy robotnicy przystąpią do pracy. (h)

Pociąg wąskotorówki wpadł na 10-letnią dziewczynkę

Wczoraj wieczorem pociąg wąskotorowej linii Dobra Rada — Nowogródzka, wpadł na 10-letnią Janinę Andrzejewską (Bukowa 36), która została zmiażdżona.

Ponieważ pogotowie ratunkowe zjawiło się dopiero po upływie 10 minut — dwaj robotnicy rzeźni miejski[illegible]kiewicz i Jodaniewski, [illegible]zynkę do szpitala

Zmiany na stanowiskach kuratorów

„Kurjer Polski" pisze: Wkrótce obsadzone zostaną stanowiska kuratora poznańskiego okręgu szkolnego i kuratora Liceum Krzemienieckiego.

Kuratorem okręgu szkolnego poznańskiego zostać ma dr. Jan Jakóbiec. P. Jakóbiec odbył studja germanistyczne i filozoficzne na uniwersytetach w Krakowie i Wiedniu; od r. 1901 pełnił służbę nauczycielską, w latach 1924—1929 pracował w charakterze wizytatora kuratorjum okręgu szkolnego krakowskiego, a następnie do chwili obecnej był profesorem gimnazjum im. Nowodworskiego w Krakowie oraz wykładał na studjum pedagogicznem Uniwersytetu Jagiellońskiego. Przyszły kurator poznański jest autorem licznych prac z dziedziny pedagogiki, dydaktyki oraz podręczników.

Stanowisko kuratora Liceum Krzemienieckiego objąć ma inż. Stefan Czarnocki, obecny starosta w Krzemieńcu. Inż. Stefan Czarnocki ukończył Szkołę Główną Gospodarstwa Wiejskiego; po okresie służby w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych pełnił kolejno funkcje starosty w Kosowie Poleskim, a następnie starosty w Krzemieńcu, gdzie dał się poznać jako wybitny organizator w zakresie życia społeczno - gospodarczego i kulturalno - oświatowego.

Jednocześnie informują nas, że stanowisko naczelnika wydziału programowego w Ministerstwie Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego obejmuje dr. Bogdan Suchodolski, docent Uniwersytetu Józefa Piłsudskiego, autor licznych prac z zakresu pedagogiki, historji literatury i zagadnień ogólno - kulturalnych.

Tydzień LOPP.

XIII Tydzień LOPP rozpocznie się w Wilnie capstrzykiem w dniu 10 października r. b. Następnego dnia, w niedzielę 11.X, po nabożeństwie w świątyniach wszystkich wyznań, uformuje się przed kościołem św. Jana pochód propagandowy, który ruszy na pl. Marszałka Piłsudskiego. Na pl. Marszałka Piłsudskiego odbędzie się przegląd służb: alarmowo-rejestracyjnej, bezpieczeństwa, dozorowania, odkażającej, sanitarnej i pogotowia technicznego. Na tym zakończy się pierwsza część obchodu.

Tegoż dnia w kilku miejscach miasta przeprowadzone będą pokazy. Również w niedzielę na lotnisku w Porubanku odbędą się bezpłatne loty propagandowe.

Przez cały tydzień przeprowadzone będą referaty i odczyty w szkołach średnich, zawodowych i powszechnych na temat obrony przeciwlotniczej i przeciwgazowej.

W niedzielę 18 października, nastąpi marsz w maskach ze Zwierzyńca do Katedry (około 3 km.), przyczem maszerujący będą musieli przejść przez strefy zagazowane.

Mieszkowski ma kapelusz dla każdego

Uroczystości 400-lecia urodzin ks. Piotra Skargi

Dnia 18 b. m. odbyło się w sali senatu U. S. B. posiedzenie Kom. Wykon. Obchodu 400-lecia urodzin ks. Piotra Skargi. Obradom przewodniczył J. E. Ks. Biskup K. Michalkiewicz.

Na wstępie postanowiono uzupełnić Komitet Wykonawczy przez zaproszenie do niego p. gen. Skwarczyńskiego, p. starostę Wielowieyskiego i p. prof. Bossowskiego.

Następnie ustalono termin samego obchodu na dzień 6 grudnia b. r. oraz podział na sekcje.

Na przewodniczących sekcyj wybrano: sekcji programowej — ks. Rektora Czesława Falkowskiego, popagandowej — p. Szydłowskiego, wystawowej — p. M. Brensztejna, teatralnej — p. dyr. Szpakiewicza, szkolnej — **p. dyr. Żelskiego** i finansowej — p. dyr. Szwykowskiego.

Pozatem omówiono szereg szczegółów samej uroczystości. Między innemi udział rozgłośni wileńskiej ma się wyrażać w nadaniu audycji z nabożeństwa, odsłonięcia tablicy oraz urządzenia słuchowiska i specjalnych audycyj świetlicowych dla wsi i szkół.

Same uroczystości mają objąć nabożeństwo w kośc. św. Jana, uroczyste odsłonięcie tablicy wmurowanej we frontowej ścianie kościoła św. Jana, akademję, przedstawienie i wystawę. (S)

Klęska posuchy w pow. dziśnieńskim

GŁĘBOKIE. Wyłonione komisje gminne stwierdziły, że w powiecie dziśnieńskim znajduje się 7.168 gospodarstw, które dotknęła klęska tegorocznej posuchy. Posucha spowodowała tak daleko idącą obniżkę zbóż jarych i strączkowych, że niezbędna staje się pomoc w postaci nasion.

W wyniku komisyjnego badania klęski posuchy, zredukowano zapotrzebowania gminne w sumie zł. 454 tys. do najkonieczniejszego minimum i określono niezbędną dla powiatu pomoc siewną w naturze, a mianowicie: 700 tonn owsa, 100 tonn jęczmienia i 80 tonn nasion strączkowych.

Wydział Powiatowy zwrócił się do Urzędu Wojewódzkiego o wyjednanie państwowej pomocy w wysokości 141.000 zł.

Zbiórka Kupiectwa Chrześcijańskiego na F. O. N.

Komitet Wileński zbiórki na F. O. N. prosi kupiectwo chrześcijańskie m. Wilna i Ziemi Wileńskiej o składanie ofiar gotówkowych na konto Nr. 70009, a papierów wartościowych w biurze Wileńskiego Komitetu, Bakszta 11, według następującej normy:

Przedsiębiorstwo II kat. — h. powinno wnieść 5 proc. od opłaconego przez firmę podatku przemysłowego za rok 1935 lecz nie mniej jak 100 zł.; III kat. — h. opłaca nie mniej jak 40 zł.; IV kat. — h. opłaca nie mniej jak 5 zł.

Niezależnie od dyplomów, wydawanych przez Ministerstwo Spraw Wojskowych, przedsiębiorstwa chrześcijańskie, które spełnią swój obowiązek obywatelski, otrzymają na żądanie osobne zaświadczenie, które wystawione na widocznym miejscu w lokalu przedsiębiorstwa będą dla klijentów oznaką, że dana firma chrześcijańska złożyła ofiarę na dozbrojenie armii.

Ponieważ Komitet Wileński prowadzi ewidencję firm, które spełnią obowiązek obywatelski, prosimy zawiadomić nas (Bakszta 11) o dokonanych wpłatach, tembardziej, że wkrótce delegaci Komitetu przystąpią do sprawdzania, czy firmy spełniły nakaz Komitetu.

Firmy, które uchylą się od ofiary, mają być podane do wiadomości ogółu.

Specjalne telefony na usługach Straży Pożarnej

Z chwilą zniesienia wieży obserwacyjnej przy Miejskiej Straży Pożarnej, nieużytecznej zresztą już oddawna ze względu na rozbudowanie się miasta, zaszła potrzeba zainstalowania na peryferjach miasta punktów alarmowych na wypadek pożaru.

Projekt urządzenia punktów alarmowych powstały już przed laty dopiero w bieżącym miesiącu wszedł w stan realizacji, gdyż uchwalony został przez Radę Miejską.

Obecnie Urząd Pocztowo - Telegraficzny przystąpił już do ustawienia 15 aparatów alarmowych.

Aparat alarmowy — jest to telefon ustawiony w sklepiku gdzieś na peryferjach i połączony bezpośrednio z komendą Straży Pożarnej. W ten sposób urządzona szafka telefoniczna, od której kluczyk przechowywać będzie właściciel sklepu, służyć może jedynie w wypadkach potrzeby zawezwania straży pożarnej.

Telefony alarmowe ustawione zostaną w następujących okolicach miasta: na Zwierzyńsu 1, na Śnipiszkach 3, w Kolonii Magistrackiej 1, na Antokolu 1, na ul. Krzywe Koło 1, w Markuciach 2, na Nowym Świecie 2, w Zakrecie 1, na ul. Archanielskiej 1, oraz w siedzibie Straży Ochotniczej na ul. Tatarskiej 1.

Jednocześnie z ustawieniem aparatów alarmowych Komenda Straży Pożarnej przystąpi do umieszczenia na fasadach domów, gdzie znajdują się telefony prywatne małych tabliczek z odpowiednimi napisami. W wypadkach pożaru z telefonów tych można będzie wezwać Straż Pożarną. Umieszczenie tych tabliczek nastąpi w ciągu kilku miesięcy.

Wspomniane inowacje wzmocnią niewątpliwie stan bezpieczeństwa pożarowego w mieście. (e)

PŁONĄCE LASY POD CORDOBĄ.

Wojska rządowe podpaliły lasy w okolicach Cordoby, aby powstrzymać marsz powstańców. Na zdjęciu — płonące lasy.

Kto wygrał na loterji?

Pierwsze ciągnienie.

10.000 zł. — 119025.

5.000 zł. — 30708 45505 116229 117688 124268.

2.000 zł. — 40243, 44937, 50442, 60142 60733 64288 68873 69122 70838 76488 96888 96408 108197 119910 138616 151942 152084 169605 170568 192782.

Drugie ciągnienie.

25.000 zł. — 180941.

10.000 zł. — 857 21864 43201 144762

5.000 zł. — 12279 18024.

2.000 zł. — 35688 39777 67561 68128 91340 101951 109095 117530 123284 125033 130293 136145 145653 174862 185952.

DAJ GROSZ NA FUNDUSZ OBRONY NARODOWEJ.

NOWOOTWARTA PRACOWNIA CHRZEŚCIJAŃSKA
„SALON DEKORACYJNY"
poleca wytworne, modne firanki gotowe i na zamówienie, na dogodnych warunkach.
WILNO, UL. ŻELIGOWSKIEGO 5, m. 32, tel. 22-64.

TRZEBA SIĘGNĄĆ GŁĘBIEJ

Krwawe zajścia w powiecie hrubieszowskim wywołały na łamach prasy rządowej szereg uwag, poświęconych postępom komunizmu wśród ludności wiejskiej.

Uwagi te, do pewnego stopnia słuszne, grzeszą dużą jednostronnością i zbyt powierzchownym, mechanicznym ujęciem zagadnienia.

„Gazeta Polska" np. widzi jedyną przyczynę postępów komunizmu na wsi w działalności Stronnictwa Ludowego i organizacji „Wici", koła których „służyły jako narzędzie wykonawcze w akcji Kominternu". W związku z tym, organ rządowy wytyka przywódcom ludowców „prowadzenie gry podwójnej w wewnętrznych rozgrywkach o władzę" i oskarża ich o ułatwienie komunistom wywoływania starć z władzami bezpieczeństwa.

Nie zamierzamy bronić ruchu ludowcowego. Zarówno jego ideologia, jak i taktyka, są nam najzupełniej obce. Należeliśmy ponad to do pierwszych, którzy ostrzegali przed zamiarami komunistów, którzy postanowili wyzyskać klasowe ruchy ludowe do swoich własnych celów.

Potępiając przeto jak najostrzej robotę „Wici", na którą, jak się dowiadujemy z „Gazety Polskiej", szła „pomoc materialna od rządu", musimy jednak stwierdzić, że winowajców postępów komunizmu jest znacznie więcej.

„Gazeta Polska" widocznie zapomniała, czym się skończyła impreza „Legionu Młodych" i pokrewnych mu organizacji sanacyjnych, wychowywanych w duchu „ideologii państwowej".

Po rozwiązaniu B.B. elementy komunizujące które w nim tkwiły, rozlazły się po całej Polsce i zaczęły wciskać się do różnych organizacji radykalnych. Ponad to „Gazeta Polska" zdaje się nie rozumieć, że najlepszym przewodnikiem dla komunizmu są Żydzi, którzy dzięki polityce ubiegłego dziesięciolecia zajęli w Polsce wyjątkowo wpływowe stanowisko i znajdują łatwy dostęp zarówno do obozu rządowego, jak i do klasowych ruchów opozycyjnych.

Zbyt długo lekceważono i bagatelizowano niebezpieczeństwo komunistyczne ze strony obozu „Gazety Polskiej", aby dziś składać odpowiedzialność za postępy propagandy wywrotowej jedynie na opozycyjne grupy radykalne.

Obecnie organ sanacyjny przyznaje, że walka z komunizmem toczona jest przez społeczeństwo, „stojące na gruncie idei narodowej", ale jeszcze niedawno min. Raczkiewicz przy akompaniamencie oklasków sejmu i okrzyków zadowolenia całej prasy sanacyjnej, zestawiał nacjonalizm polski i komunizm, jako dwa główne niebezpieczeństwa w kraju, używając w stosunku do Stronnictwa Narodowego tonów bardzo ostrych.

Jest grubym nieporozumieniem rozpowszechnione mniemanie, że głównym podłożem komunizmu są trudności natury gospodarczej. Czynnik ten, rzecz prosta, posiada duże znaczenie, wcale jednak nie decydujące. Należy tu uwzględnić takie czynniki, jak atmosfera moralna i umysłowa kraju, bezideowość życia politycznego, stosunek mas do grupy rządzącej i reprezentującej państwo.

Trzeba dać krajowi politykę w wielkim stylu, opartą na wartościowej, porywającej masy idei, trzeba dać mu na kierowników ludzi, którym ufa i trzeba wytworzyć zdrową atmosferę moralną, w której by nie było miejsca na „Legion zasłużonych", Parylewiczową, Twardowskiego i t. p., a komunizm nie będzie miał dla swego rozwoju pożywki.

Inaczej, postępy komunizmu mogą trwać nadal, tym bardziej, że wpływowe koła żydowskie upatrują w nim swój interes narodowy.

Formy życia politycznego, w których żyjemy, podobnie jak i treść dążeń wielu grup politycznych, najzupełniej się przeżyły.

Poza grupą zainteresowanych, nikt ich już nie chce i w nie nie wierzy. Życie wielkim głosem domaga się nie powierzchownych, ale zasadniczych zmian i głębokich przeobrażeń.

Czynniki twórcze polskie, patriotyczne, dążą do zmian w kierunku państwa narodowego. Czynniki destrukcyjne, pod żydowskim przewodem, — do zaprowadzenia u nas komunistycznej republiki. Społeczeństwo coraz bardziej rozpada się na te dwa odłamy, które są ośrodkami nowej ideowej i politycznej krystalizacji w Polsce.

Przyszłość Polski zależy od zwycięstwa jednego z tych kierunków, wszystko zaś pośrednie, mętne politycznie, „ani zimne ,ani gorące", coraz bardziej traci wszelkie istotne znaczenia.

KTO ZWYCIĘŻY W ŁODZI?

Głosy prasy polskiej różnych kierunków

W ostatnich dniach wzmogło się w Polsce zainteresowanie wyborami łódzkimi. Poszczególne dzienniki wysłały do Łodzi swych korespondentów, którzy opisują w prasie swe wrażenia o nastrojach „polskiego Manchesteru".

Dość jednomyślnie czynione są prognostyki zwycięstwa obozu narodowego. Równocześnie jednomyślnie wypada stwierdzenie, że jedynym przeciwnikiem obozu narodowego jest PPS. wraz z komuną.

Sanacyjno - radykalny „Kurier Poranny" pisze (nr. 260):

„Za niespełna dwa tygodnie, albowiem już 27 września, Łódź będzie głosowała. W ogniu najbardziej zaciekłej walki politycznej wszyscy zadają sobie jedno i to samo pytanie: kto zwycięży? *Na scenie do dnia rocznicy „krwawej środy" byli dwaj, niemal równorzędni, przeciwnicy: Front Ludowy (utworzony ze zwolenników PPS., Niemieckiej Socjalistycznej Partii Pracy i komuny) oraz endecja.* Inne partie i ugrupowania polityczne spełniały raczej rolę drugorzędnych artystów w tym zespole, gdzie walka najsilniejsza i najbardziej zajadła toczona była przez „narodowców" i sympatyków Frontu Ludowego.

„Trzeba jednak zdać sobie sprawę, że *wypadki, jakie wydarzyły się w związku z rocznicą „krwawej środy" poważnie osłabiły szanse Frontu Ludowego.* Koła „starych" socjalistów, a zwłaszcza tych, którzy mieli cokolwiek choćby wspólnego z ruchem niepodległościowym, nie mogły się pogodzić, iż w rocznicę najszczytniejszych walk z caratem ,komunści maszerujący ramię w ramię z PPS., wznosili okrzyki przeciwko armii polskiej. *Tym momentem mimo woli przywódcy Frontu Ludowego oddali poważne usługi endecji.*

„Że to wszystko było z góry przewidziane, świadczy fakt, iż *bojówki endeckie nie napadały na socjalistów, atakując wyłącznie ugrupowania komunistyczne.* Chodziło więc o spotęgowanie wrażenia, że to jest tylko walka z rozkładowym elementem komunistycznym, z którym nie ma nic wspólnego robotnik polski.

„*Niewątpliwie manewr z pochodu „krwawej środy" udał się nadspodziewanie i dzisiaj na horyzoncie politycznym widać już tylko jedynego partnera.* A jednak trzy — cztery tygodnie temu sytuacja przedstawiała się zupełnie inaczej".

Równocześnie „Kurier Poranny" wypowiada przypuszczenie, że obóz narodowy uzyska w Łodzi 40 — 45 procent mandatów.

Wywody „Kuriera Porannego", stwierdzające, iż obóz narodowy jest w Łodzi „jedynym partnerem", są słuszne we wnioskach końcowych, nie są jednak słuszne w uzasadnieniu. Łódź jest narodowa nie od rocznicy „krwawej środy" (t. j. od niespełna dwóch tygodni), lecz oddawna, — co najmniej od dwóch i pół lat. Tak jak zwycięstwo w 1934 roku nie było owocem chwilowych nastrojów, tak nie będzie nim i zwycięstwo nadchodzące.

„Czas" pisze także o współpracy socjalistów z komunistami w Łodzi:

— „Socjalizm potrzebuje współpracy komunistycznej, bez tej pomocy nie mogąc się obejść. W obliczu wyborów występują wspólnie. Łódzka partia komunistyczna wydaje odezwę nawołującą komunistów, aby w wyborach do Rady Miejskiej głosowali w *„jednolitym froncie na listę PPS i klasowych Związków zawodowych".*

Nawet „Robotnik" przyznaje, że ostatnio do pochodów socjalistycznych w paru miejscowościach:

— „przedostały się grupki elementów, obcych naszemu ruchowi; grupki te wznosiły okrzyki ,nie związane ani z zadaniem manifestacji, ani z ideologią Polskiej Partii Socjalistycznej.

„Grupki nie zostały tym razem usunięte z punktu przez naszą milicję z uwagi na powagę całości pochodów. Kierownictwo Partii uznało wszakże za konieczne uprzedzić publicznie, że dywersje tego rodzaju nie będą w naszych wystąpieniach masowych tolerowane"...

Wbrew tym spóźnionym zastrzeżeniom „Robotnika" przeciwko różnym „grupkom elementów obcych", które się przedostały do szeregów PPS. — należy stwierdzić ,że te grupy zostały chętnie przygarnięte i przyjaźnie tolerowane. Żadnej reakcji ze strony socjalistów przeciwko tym grupom nikt nigdzie nie widział.

„Wieczór Warszawski" ocenia sytuację wyborczą w Łodzi, jak następuje:

— *„Zbliża się ostatni tydzień kampanii wyborczej. Dotychczasowy jej przebieg wykazuje przewagę Stronnictwa Narodowego.*

„PPS. poniosła w nastrojach duże straty przez nieudany i zbyt wyraźnie komunistyczny obchód „krwawej środy", do którego dołączyła się ulotka, rozrzucona przez anonimowe kierownictwo Komunistycznej Partii Polskiej, wzywająca do głosowania na listę Nr. 2, zgłoszoną formalnie przez PPS. i związki zawodowe. W odezwie tej komuniści wyraźnie listę tę uznają za swoją".

Interesujący opis ruchu przedwyborczego i jego metod podaje „Kurier Warszawski":

— „Poza tym uprawiana jest na rozległą skalę nowa forma agitacji, którą można byłoby nazwać domową. Stosowana jest ona zwłaszcza w dzielnicach robotniczych. Wysłannicy stronnictw, wstępujących w szranki wyborcze, obchodzą poszczególne mieszkania, nawiązują bezpośredni kontakt z mieszkańcami, nakłaniają ich, toczą rozmowy, wyjaśniają główne punkty swego programu i w ten sposób zwiększają kadry zwolenników swego obozu.

„W tej formie propagandy, dostosowanej do obecnych warunków i możliwości akcji politycznej dla opozycji, celuje zwłaszcza Stronnictwo Narodowe, świetnie zorganizowane i liczne kadry swych ideowych bojowników obóz narodowy w ten sposób wysuwa na front walki wyborczej.

„Uświadomienie narodowe w sferach pracowniczych zatacza coraz szersze kręgi. Jasny i wyraźny program ,obronę i dobro polskości mający przede wszystkim na celu, zyskuje zrozumienie oraz posłuch wśród szerokich rzesz wyborców polskich.

„Dla wszystkich jest jasne, że właściwa walka rozegra się między obozem narodowym a sui generis „Frontem ludowym" (reprezentowanym przez listę PPS. i klasowych związków zawodowych — domeny zamaskowanych, lecz rozstrzygających wpływów komuny).

„Aczkolwiek PPS. zaprzecza istnieniu „Frontu ludowego" i chociaż oficjalnie tego rodzaju formacja nie występuje, jej metody działania, nastroje i zbliżenia są niezaprzeczalne.

„Między obozem narodowym a PPS. z jej przybudówkami rozegra się więc decydująca walka o oblicze przyszłej Rady Miejskiej naszego miasta".

Jednym słowem — oceny pism różnych kierunków są zgodne.

Po pierwsze: walka toczy się tylko między obozem narodowym, a socjalizmem i komuną. Po wtóre: możliwości zwycięstwa są po stronie obozu narodowego.

Anglia rozpoczyna wielką akcję dyplomatyczną

LONDYN (PAT). Minister Eden przyjął kolejno w odstępach półgodzinnych ambasadorów Francji, Belgii i Włoch oraz charge d'affaires niemieckiego, doręczając każdemu z nich jednobrzmiącą notę, dotyczącą przyszłej konferencji lokarneńskiej.

Nota brytyjska nie czyni jeszcze formalnych propozycyj, ani co do porządku dziennego przyszłej konferencji, ani co do miejsca i czasu odbycia jej. Nota dzisiejsza jest właściwie sformułowaniem stanowiska Wielkiej Brytanii odnośnie ewentualnej konferencji i zwraca się do 4 wymienionych rządów z prośbą o sprecyzowanie ich stanowisk na tę samą kwestię.

W ten sposób Wielka Brytania usiłuje zainicjować dyplomatyczną wymianę zdań, mającą doprowadzić do uzgodnienia porządku dziennego, miejsca, daty i procedury konferencji. Stanowisko, jakie zajmuje nota brytyjska, zbiega się ze stanowiskiem komunikatu z dnia 23 lipca, to zn., że rząd brytyjski w dalszym ciągu stoi na stanowisku, iż konferencja mocarstw zachodnich powinna jedynie poprzedzać konferencję szerszą z udziałem mocarstw *wschodniej Europy.*

W kołach miarodajnych nie ukrywają, że istotnym celem noty jest wciągnięcie *Niemiec* do dyskusji i przerzucenie ewentualnej odpowiedzialności za niedojście konferencji do skutku na Berlin.

———:-:———

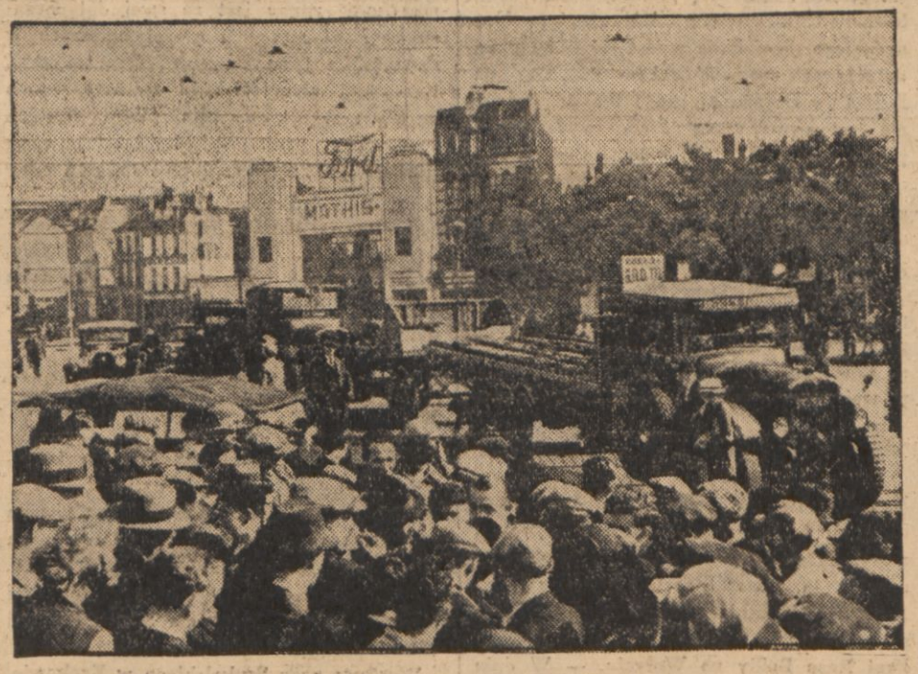

GORĄCZKA STRAJKOWA WE FRANCJI

Związek klasowy szoferów w Rouen rozpoczął strajk, żądając zbiorowych umów zarobkowych. Ażeby uniemożliwić ruch na ulicach miascta, szoferzy zabarykadowali je samochodami ciężarowymi, taksówkami i t. p.

Japończycy pod Pekinem

PEKIN (PAT). O incydencie w Feng-Tai źródła chińskie podają, że oddział japoński usiłował urządzić manewry w pobliżu koszar chińskich. Widząc to, wojska chińskie, chwyciły za broń i zmusiły Japończyków do cofnięcia się. Wywiązała się następnie walka, w której również wzięła udział artyleria japońska. Wojska chińskie strzegą bram Pekinu. W kołach chińskich oczekują poważnych wydarzeń

PRZEGLĄD PRASY

DZIESIĘCIOLECIE WOJEWODY

P. Grażyński jest jedynym wojewodą, który przetrwał 10 lat na czele administracji jednego województwa. Koła sanacyjne przygotowują uroczystość w Katowicach z powodu tego jubileuszu. Omawiając działalność p. Grażyńskiego na Śląsku, „Polonia" przyznaje wojewodzie pewne zasługi w dziedzinie administracji. Uznanie to

„nie odnosi się jednak do dziedziny politycznej, w której p. Grażyński nie może się poszczycić zbytnimi sukcesami. Celem jego, z którym się wcale nie krył, było złamanie wpływów Korfantego w kraju. To mu się nie powiodło!

A sytuacja polityczna na G. Śląsku pod względem narodowym?... W Sejmie nie ma ani jednego Niemca, po radach gminnych niewielu, szkolnictwo pozornie w świetnym rozwoju a naraz na tle sielankowe stosunki pada tak jaskrawy refleks jak **proces irredenty niemieckiej w Katowicach.** W 65 oskarżonych 90 proc. ludzi o nazwiskach polskich. Skąd nagle tak silne wpływy hitlerowskie, organizujące organizacje o tysiącach ludzi i to przeważnie ze sfer młodzieży? Znaczy to, że polskość nie pogłębia się, lecz **wzmaga się ekspansja niemiecka wśród ludności polskiej.** Są rozmaite przyczyny tego objawu, jak trudne warunki gospodarcze, panujące bezrobocie, ale bezwątpienia **jedną z poważnych przyczyn jest też rozbicie społeczeństwa.** Możnaby powiedzieć, że rozbicie to panuje w całej Polsce. Nie jest ono jednak nigdzie tak szkodliwe, jak na Śląsku. Ci, co go pogłębiali i pogłębiają jeszcze, ponoszą wielką winę".

Ostatnim większym „czynem" politycznym p. Grażyńskiego było rozwiązanie Stron. Narodowego na Śląsku. Walka z polskim obozem narodowym w czasie, gdy niemczyzna spiskuje nad oderwaniem Śląska i gdy Żydzi coraz liczniej osiadają w miastach śląskich, charakteryzuje aż nadto dosadnie polityczną działalność wojew. Grażyńskiego.

DEMAGOGIA Z. Z. Z.

„Słowo" piętnuje ostro taktykę Związku Związków Zawodowych, która demoralizuje robotników przez popieranie różnych „dzikich" lub nieuzasadnionych strajków. Z.Z.Z. nigdzie nie ma poważnych wpływów, ale przyczepia się do byle jakiego strajku, by przez podżeganie robotników wpływy te powiększyć. Tak zrobił w Wilnie, gdzie mały strajk robotników miejskich zamienił się dzięki robocie Z.Z.Z. na strajk okupacyjny 500 robotników, tak także jest w Krakowie w fabryce Zieleniewskiego.

„Wstrętna, obrzydliwa rola.

Z.Z.Z. sprowadza się w istocie swej, do agentury, do której każdy się może zgłosić, któremu chodzi o wywołanie fermentu w państwie. Coś w rodzaju odwrotnej instytucji do straży ogniowej, którą się przywołuje do gaszenia pożaru, a Z.Z.Z. do podniecenia tego pożaru. Taktyka stosowana przez ZZZ. i komunistów, jest identyczna. Zachodzą jednak pomiędzy nimi też różnice i to o charakterze zasadniczym: Idea komunistyczna budzi w nas odrazę i uczucie nienawiści, ale ją widzimy, jest ona namacalną. Idea Z. Z. Z. jest mętna i nienamacalna. W praktyce zaś niebezpieczniejszą diatego, że komunistów sadza się u nas za kraty, a „zetzeciaków" za zielony stół konferencji. — Poza tym wiadomym jest, że agitatorzy komunistyczni dostają pieniądze z Moskwy, zaś agitatorzy Z.Z.Z.... Właśnie, to równie mętne jak ich ideologia, źródło materialnego poparcia, budzi wiele niepokojów, pogłosek i komentarzy społeczeństwa i jest bodaj najsmutniejszym, najbardziej przygnębiającym momentem w całej aferze Z.Z.Z.".

Dodajmy ,że Z.Z.Z. cieszy się poparciem różnych wpływowych czynników. Bez tego poparcia znikłoby zupełnie z fabryk i warsztatów.

„POURQUOI PAS?"

Dr. Charcot zginął wraz z całą niemal ekspedycją polarną. Jego legendarny już statek „Pourquoi pas?" — rozbił się w czasie burzy o rafy przy wybrzeżach Islandii. Cztery razy wybierał się dr. Charcot w okolice podbiegunowe: dwa razy ku Antarktydzie i dwa razy ku biegunowi północnemu. Wyprawy przyniosły wielki dorobek naukowy, a d-rowi Charcot sławę jednego z najlepszych znawców okolic przybiegunowych. W r. 1928 poszukiwał dr. Charcot zagubionego na północ od Norwegii Amundsena i francuskiego pilota Guilbauda, którzy zginęli, śpiesząc na pomoc włoskiej ekspedycji polarnej Nobilego. I oto w osiem lat później ginie i sam dr. Charcot z 37 ludźmi.

„Wraz ze statkiem — pisze „Kur. Por." — który tylekroć opływał dalekie ziemie, zginął człowiek, zrośnięty z nim w jedną całość, zginęła cała ekspedycja. Zginęli jak inni wielcy zdobywcy polarni. Równy wielkością Amundsenowi, Charcot był jednym z ostatnich mohikanów wspaniałej plejady wielkich „polarników".

Największa to katastrofa, jaka kiedykolwiek spotkała ekspedycję polarną. I najbardziej przejmująca

Zagadnienia literatury ludowej

Doskonale redagowany kwartalnik „Kultura i Wychowanie" (rok III — zeszyt 2.) przynosi ważny i ciekawy szkic Karola Ludwika Konińskiego „Zagadnienia pisarstwa ludowego" Kto jest pisarzem ludowym? Rzecz w tem, że ustalenie obwiązującego przy klasyfikacji kryterjum napotyka na ogromne trudności natury metodologicznej. Nie może mieć tutaj wpływu pochodzenie ani, tembardziej cenzus naukowy — chyba jedynie: typ życia oraz cel; zawarty w podjętem zadaniu reprezentowania swej warstwy wobec całości narodu — w sensie umysłowej i ideowej wymiany wartości. Sprecyzowawszy nie zbyt dokładnie pojęcie samego pisarstwa, przejdźmy do kapitalnego zagadnienia potrzeby, a więc i celu tej osobnej gałęzi literatury, odrazu to zaznaczmy, „małej" literatury. Probierzem stanie się tu poczytność. Patrząc od tej strony, musimy stwierdzić, że lud w małym tylko stopniu garnie się, do, wyrosłej z własnego ducha, twórczości, nie pragnie tych samych, po raz drugi, smutków i tej samej, co w życiu codziennem, szarzyzny. Co innego inteligencja, która, bądź dla studjów bądź przez snobizm, rozdmuchiwany przez pewne, co sprytniejsze redakcje, z dużą satysfakcją dla podniebienia znajduje w literaturze ludowej ostry smak autentycznego przeżycia. Oczywiście, przy rodzone dla tego odłamu piśmiennictwa cechy, jak: brutalna szczerość i bezpośredniość mogą być wyzyskane dla chwilowej konjuktury przez aferzystów literackich, którzy dla brudnego zysku potrafią zagrać na najniższych instyktach i zepsutym smaku mas (przykładem niech służy karjera Nachalnika) oto jeszcze jeden, choć zaciemniony aspekt poczytności.

W związku z konsumcją powstaje kwestja stosunku inteligencji do literatury ludowej. Nam się w niej to właśnie podoba, czego oni pragnęliby jaknajprędzej się pozbyć—naiwność, prymitywizm, a więc, krótko: izolacja w dziedzinie kultury psychicznej. Mniej się natomiast zachwycamy ambitną próbą wyrównania dzielących różnic. Jest może wywróceniem do góry nogami takie postawienie sprawy, właściwem inteligenckim „schöngeistom", że chciałoby się lud zamknąć w rezerwacie, dla zachowania swoistego jego, nieco jaskrawego piękna na tle rodzimego pejzażu. Tymczasem lud, jako żywioł, element zdrowy społecznie, a więc aktywny, pragnie za wszelką cenę wyrwać się ze swej izolacji. Stąd może płyną radykalne zmiany w wyglądzie, stroju i obyczajach wsi, będące protestem przeciw chęci narzucenia jej na długie znów lata naiwnie sentymentalnego, idyllicznego charakteru.

Jak więc widzimy — najklasyczniejsze nieporozumienie, bo przecież i wśród ludu odrywają się głosy młodych, konserwatywne w stosunku do kultury wiejskiej, dążące do ocalenia specyficznych jej wartości, naturalnego rezerwuaru biologicznej energji oraz moralnej świeżości i artystycznej spontaniczności. Pod tym kątem widzenia, wciągnięcia pozatem szerokich mas ludowych, poprzez najlepszych i najoświeceńszych, w obręb cyrkulacji narodowej kultury, musimy dziś patrzeć na próby zorganizowania takich ośrodków życia umysłowego, któreby dały naturalny upust przyrodzonej u ludu śpiewności mowy, namiętnej pasji wierszowania, wypowiadania się wreszcie w nie doskonałej coprawda, jako produkt konieczności dojrzewania formie. Niezrozumiałą staje się misja kół integenckich (często właśnie ludowego pochodzenia), apelujących do pisarzy ludowych o zachowanie jakiegoś „swoistego ludowego oblicza", powstrzymanie niepowabnego, niemniej wzbierającego od nowych, życiotwórczych treści, rozwoju. Tymczasem „chłop polski chce stać się cywilizowanym człowiekiem" — choć z drugiej strony „wartoby, żeby i polskim chłopem pozostał". To ostatnie, w odniesieniu do artyzmu, mowy, tyczy bujnego, naiwnego konkretywizmu ludowej wyobraźni, objawiającego się w barwnych legendach i gawędziarstwie.

Inna rzecz, sprawa właściwego miejsca i koniecznego dystansu, bowiem w dziedzinie kultury niema mowy o nagłych, nieartykułowanych wyczynach — i same „zdrowe instynkty" nie wystarczą. A tymczasem inteligencka „elita", wpadając z jednej ostateczności w drugą, często zdaje się o tem zapominać. Nadmierne zachwyty i moda na „dokumentaryczność", pełna pierwot. siły, ale jednocześnie nie obcą wierze we wszechwładzę faktu, świadczą o zagubieniu przez inteligencję kompasu —poczucia posłannictwa, wymaganego i koniecznego do przodowania w narodzie.

Na zakończenie kilka czołowych nazwisk pisarzy ludowych: mówca i publicysta Wincenty Witos, z tej samej dziedziny Jakób Bojko; samouk Józef Niećko; stylowo „gaedowski" pamiętnikarz Jan Słomka; „nauczyciel energji" Władysław Berkan; bibliofil i erudyta, hutnik z zawodu, Jan Wantuła. Bardziej prymitywni; owczarz Jan Rak, snycerz i liryk. Wreszcie Kajetan Gawczuk z Podlasia, niepodległościowiec, liryk, ukształcony na poezjach Konopnickiej, zmarły podczas wojny. Za tym dopiero tacy, jak Jantek z Bugaja, Kuraś, Magryś i in.

Kazimierz Gośnicki i w artykule „Formy myślenia naukowego a formy ustrojowe" przeprowadza pogląd o współzależności nauki i polityki, rozumianej jako paralelizm rozwoju unych właściwościach Z tego punktu bu sfer, objawiający się w analogicz widzenia należy wyróżnić cechy myślenia naukowego w starożytności: dążenie do istoty rzeczy czystej idei, której niedoskonałem odbiciem — świat cały. Szukając odpowiedzi na pytanie, czem jest świat w swej istocie, starożytność usiłowała wykryć jego istotne cechy, z których dałoby się stworzyć wzorowe opjęcie. Wówczas zrozumienie świata empirycznego sprowadzałoby się do sprawdzania w nim „istotnych" cech danego abstrakcyjnego pojęcia. Myślenie epoki typowo dedukcyjne Wiedza daje idealny system pojęć, wywodzących się z najwyższego pojęcia, uporządkowany wzór wszystkiego, co, jako szczegółowe i realne, istnieje w świecie doświadczalnym. To też realny byt zostaje przejrzyście wytłumaczony przez idealne formy i pojęcia rzeczy, zespolone w jakimś doskonałym świecie pojęć rodzajowych czy też czystych form rzeczy.

Ten idealizm, niezmienność u podstaw nauki wywarły decydujący wpływ na elementy myślenia politycznego, w pierwszym rzędzie na pojęcie państwa rozumianego jako cel sam w sobie, absolut.

Nauka nowożytna (Bacon, Galileusz, Keppler, Newton), szukając już nie istotnych cech rzeczy, ani rang pojęć, ale związków i zależności między zjawiskami, porzuciła dawny pogląd metafizyczny i zwróciła swe badania w sferę emprji. Miejsce pojęć zajęły teraz wciąż odkrywane prawa naukowe. Druga cecha to utylitaryzm nauki, mający na celu wykrycie dokładnych, ilościowych praw, obrazujących funkcjonalność, związku wszechrzeczy.

I tutaj zmiana tradycyjnych pojęć politycznych: myślenie totalne jako próba odnalezienia takiej formuły zależności społecznych, któraby pozwoliła dowolnie zmieniać warunki i uzyskiwać pożądane rezultaty. Bowiem cały świat, nietylko przyrodniczy, ale i społeczny, jest skonstruowany według określonych, wzajemnych zależności, praw ilościowych, które trzeba poznać.

Organizatorem całego, bez reszty życia obywateli, powolnych pionków w sprawnem ręku, staje się w tych warunkach dyktator, tem różny od dawnego władcy, że pozbawiony jego irracjonalnego charakteru, idei niejako państwa.

„Formuje on państwo nie wedle bezczasowej jego idei, ale według swej woli. Poza nią nie istnieje dla niego żaden wyższy regulator jego postępowania. Nie istnieje więc w państwie totalnem żadna tradycja państwowa; przeciwnie dyktator musi z nią zerwać, bo przecież kontynuowanie jej jest równoczesnem ograniczeniem lub nawet zaprzeczeniem jego władzy".

I jeszcze: „Państwo, rządzone przez władcę, uznawało rangi obywateli. Rang tych zazwyczaj było wiele: bliżsi, dalsi i coraz dalsi mieli coraz mniej praw. Dyktatura jednak nie zna wielu rang; zna ona tylko dwa rodzaje obywateli: jedni dostosowują się do woli dyktatora, drudzy przedstawiają element oporny, który psuje efekt eksperymentu, dokonywanego w laboratorjum społecznem. Jak przy rodnik eliminuje uboczne warunki, przeszkadzające mu w spełnianiu się jego formuły naukowej tak dyktator musi usuwać wszystkich, którzy mu przeszkadzają w realizowaniu jego formuły państwowej".

„Niema tu przywilejów. Jeśli czasami one się zjawiają, to pochodzą jedynie z woli dyktatora i nie są czemś, co z natury ludziom się należy. Praw „naturalnych człowieka nie można tu w żaden sposób uznawać. Nadane przywileje więc trwają tak długo, jak długo dyktator sobie tego życzy, bo przecież i chemik nie używa wszystkich odczynników odrazu, ale wybiera z pomiędzy nich te, które w pewnym czasie są mu potrzebne. Przez ten wybór są one odznaczone w „stosunku do innych, lecz odznaczenie to jest przemijające".

Z pod ogólnego strychulca współczesnej nauki wymykają się dyscypliny humanistyczne, dla których niepodobna stworzyć systemu niezmiennych praw. Bowiem przedmiotem (i podmiotem) humanistyki pozostaje człowiek i jego indywidualność. „Jest on „wolny", t. zn., że prawidłowość jego właściwości i jego postępowania nie jest powszechna ani stała i w tem tkwi istotny powód, dlaczego dziedziny humanistycznej wiedzy nie mogą ująć człowieka w formuły matematyczne". W tem najwyższa godność duszy ludzkiej oraz nieoczekiwane jej, od wypadku do wypadku, możliwości regeneracji i rozwoju.

W bogatym w treść zeszycie znajdujemy jeszcze pracę Aleksandra Hertza „Elita i wychowanie" oraz Jana Muszkowskiego „Próba klasyfikacji form oświaty pozaszkolnej".

Jako szczęśliwy pomysł i pożądaną inowację notujemy wprwadzenie stałego działu „Głosu młodzieży". W bieżącym numerze po raz pierwszy głos zabierają: Alfred Łaszowski i Stefan Kępiński — pierwszy w dążeniu do intensywności przeżyć, zdolnych dopiero, z pominięciem napraw dę lektury, kształtować pogląd na świat, drugi w pragnieniu Boga metafizycznego, będącego odpowiedzią na przyczynowościowe i celowościowe, odwieczne zapytanie: „Po co?!" — Ciekawe próbki prądów, nurtujących w młodem pokoleniu.

W. OSTEN.

PRZY WŁOSÓW WYPADANIU. ŁUPIEŻU. ŁYSIENIU STOSUJE SIĘ
MYDŁO CHINOWO-CHMIELOWE
i ESENCJĘ CHINOWO-CHMIELOWĄ
GĄSECKIEGO (z KOGUTKIEM)

NOWE KSIĄŻKI

PO WALCE.POKÓJ

Olga Tarnawska: „Po walce pokój". Warszawa, 1936, wyd. Księży Jezuitów. Str. 74. Wyd. trzecie.

Wydawnictwo ks. ks. Jezuitów wznowiło wydanie broszurki O. Tarnawskiej napisanej w r. 1913 po przejściu autorki na łono Kościoła katolickiego. Książeczka ta stanowi dokument przeżyć duszy ludzkiej, uderzający bezwzględną szczerością wynurzeń autorki wychowanej w rodzinie mieszanej wyznaniowo (ojciec był Polakiem, matka Niemką protestantką) i w duchu religii protestanckiej, a nawróconej na wiarę katolicką dopiero w latach dojrzałych po przejściu długiego okresu walki duchowej w poszukiwaniu prawdy. Oddawszy rękę Polakowi-katolikowi i będąc zmuszoną wychowywać dzieci w wierze ojca, młoda kobieta uczuła potrzebę zbliżenia się do religii swych dzieci. Książeczka opowiada dzieje tego zbliżenia i stopniowego przenikania odwiecznych prawd wiary katolickiej do duszy autorki, dzieje walki oschłej i sztywnej doktryny Lutra z ożywczą świeżością i pogodną atmosferą katolicyzmu, walki zakończonej zwycięstwem światła prawdziwej wiary i przejściem duszy na łono Kościoła katolickiego.

W dobie rozkwitu odrodzenia religijnego broszurka Olgi Tarnawskiej, dziś wybitnej działaczki Akcji Katolickiej, głosząca tryumf Kościoła rzymskiego nad herezją, znajdzie napewno licznych czytelników. (a. j.)

„OGŁOSZENIE PRASOWE"

Polski Związek Wydawców Dzienników i Czasopism podjął w latach ostatnich wydawanie prac poświęconych najważniejszym zagadnieniom prasowo wydawniczym.

Pierwsze trzy tomy Wydawnictw Związku Wydawców poświęcone zostały zagadnieniom ustawodawstwa prasowego i służby agencyjno - informacyjnej.

Obecnie ukazał się na półkach księgarskich tom IV Wydawnictw Związku Wydawców, poświęcony sprawom ogłoszeniowym p. t. „Ogłoszenie prasowe". Autorem książki jest p. Stanisław Zenon Zakrzewski, prezes Polskiego Związku Reklamowego, członek rady administracyjnej Międzynarowego Związku Reklamowego, profesr reklamy w Wyższej Szkole Dziennikarskiej i dyrektor działu ogłoszeń Polskiej Agencji Telegraficznej. Nowa praca p. St. Z. Zakrzewskiego, autora szeregu prac publicystycznych poświęconych zagadnieniom reklamy, jest wynikiem długoletnich studjów teoretycznych i praktycznych doświadczeń jej autora. Z uwagi zarówno na osobę autora jak i na ciekawe ujęcie tematu nowa książka wywoła bez wątpienia żywe zainteresowanie wszystkich tych, którzy rozumieją znaczenie reklamy prasowej dla życia gospodarczego.

Dar na budowę Muzeum Narodowego

Znana warszawska fabryka wyrobów z branzu i art. odlewnia metali B-cia Łopieńscy ofiarowaał na ręce komitetu budowy Muzeum Narodowego w Krakowie kilkadziesiąt dzwonków, wykonanych z bronzu na wzór Zygmunta na Wawelu. Jak już swego czasu pisaliśmy, wydał Komitet w ub. roku 117 tego rodzaju dzwonków, które wykonał krakowski artysta - rzeźbiarz — cyzeler Edmund Korosadowicz. Dzwonki te znalazły w krótkim czasie nabywców. Obecnie otrzymał Komitet serię nowych, wykonanych według modeli warszawskiej firmy. W głowicy dzwonków, różniących się od pierwszej edycji, umieszczony został herb miasta Krakowa oraz znak używany przez Muzeum Narodowe i komitet budowy nowego gmachu.

Wszystkie instytucje rządowe, samorządowe i przemysłowe, jako też osoby prywatne pragnące nabyć dzwonki, z których dochód ma powiększyć fundusz budowy, mogą uskuteczniać zamówienia pisemnie, skierowując je do Komitetu budowy Muzeum Narodowego w Krakowie przy zarządzie miejskim.

Cena dzwonka wraz z dyplomem drukowanym na pięknym papierze japońskim, zawierającym oprócz nazwiska nabywcy kolejną liczbę dzwonka i szczegółowo opisany dzwon Zygmunta oraz treść na nim znajdujące go się napisu, pozostała niezmieniona, t. j. zł. 50 (wymiar 70 na 100 mm.).

ZE ŚWIATA KULTURY

KRONIKA LITERACKA

Kongres autorów i kompozytorów w Berlinie. — dn. 28 bm. — 3 paźdz. odbędzie się w Berlinie XI kongres autorów i kompozytorów scenicznych. W kongresie wezmą udział przedstawiciele 27 państw. Przewodniczyć będzie obecny prezydent Konfederacji włoski minister propagandy Alfieri. Głównym tematem obrad mają być różne zagadnienia z zakresu prawa autorskiego.

KRONIKA KULTURALNA

Uczony angielski w Toruniu. — Do Torunia przybył dr. William John Rose, profesor języka i literatury polskiej w Instytucie Studiów Słowiańskich Uniwersytetu londyńskiego. Prof Rose wydał już kilka prac, dotyczących spraw Polski, m. in. „Tradycja Polska" i Dramat Górnego Śląska". Obecnie jest współpracownikiem wydawanego przez Instytut Bałtycki w języku angielskim czasopisma „Baltic Countries". Uczony angielski przybył do Torunia, aby zapoznać się z działalnością Instytutu Bałtyckiego, poczem wyjedzie do Gdyni.

Z Instytutu Bałtyckiego. — Odbyło się posiedzenie zarządu Instytutu Bałtyckiego pod przewodnictwem starosty krajowego p. Łąckiego. W posiedzeniu wzięli udział p. wojewoda pomorski Władysław Raczkiewicz, dyrektor departamentu morskiego Min. Przemysłu i Handlu L. Możdżeński, delegat MSZ radca J. Marchlewski, sen. B. Chrzanowski i inni. Na posiedzeniu tym dyrektor Instytutu Bałtyckiego p. Borowik złożył szczegółowe sprawozdanie, w którym m. in. określił rozwój gospodarczego Archiwum Morskiego, założonego w Gdyni przy Instytucie Bałtyckim.

Pani Rose Bailly na Wołyniu. — W dniu 14 bm. przybyła do Łucka p. Rose Bailly, znana działaczka na polu zbliżenia francusko- polskiego. W czasie swego pobytu na Wołyniu p. Rose Bailly zwiedziła Krzemieniec, Wiśniowiec, Poczajów, Ołykę oraz inne miejscowości, interesując się zabytkami kultury polskiej na kresach. P. Rose Bailly za pośrednictwem Tow. Krajoznawczego zakupiła szereg haftów i tkanin sarneńskich i łubomelskich w związku z organizowaną przez siebie wystawą polskiej sztuki ludowej.

KRONIKA MUZYCZNA

Zbieranie pieśni ludu śląskiego. — Na zaproszenie Instytutu Śląskiego przyjechał na Śląsk prof. Uniwersytetu poznańskiego dr. Lucian Kamieński, celem zbierania pieśni ludu śląskiego. Prof. Kamieńskiemu towarzyszy jego asystent dr. Kwiek i prof. Feliks Sachse. Prof. Kamieński, wybitny muzykolog znany jest ze swej dotychczasowej akcji zbierania pieśni ludowych w Poznańskim i na Pomorzu. Obecnie prof. Kamieński przeniósł swe zainteresowanie na Śląsk, Akcję zbierania pieśni śląskich rozpoczyna prof. Kamieński od powiatu rybnickiego. Zbieranie pieśni śląskich odbywa się przy pomocy specjalnego aparatu skonstruowanego w Zakładzie Muzykologicznym prof. Kamieńskiego w Poznaniu. Zebrane pieśni będą następnie utrwalone na płytach, a potem wydane przez Instytut Śląski w opracowaniu naukowym prof. Kamieńskiego.

WYSTAWY

Wystawa tańców ludowych w Paryżu. — Z inicjatywy Archives Internationales de la Danse w roku 1937 zostanie zorganizowana w Paryżu wystawa tańców ludowych, na którą zaproszona została również i Polska. Zebraniem eksponatów dla sekcji polskiej zajmuje się Tow. Szerzenia Sztuki Polskiej Wśród Obcych.

Wystawa prac Szukalskiego w Krakowie. — Otwarta przed tygodniem wystawa prac Stanisława Szukalskiego i „Rogatego serca" cieszy się w Krakowie niebywałym powodzeniem. Przez sale Pałacu Sztuki przesunęły się tysiączne tłumy zwiedzających, zarówno z Krakowa, jak i zamiejscowych. Szukalski, obecny na wystawie, udziela osobiście objaśnień, dotyczących wystawionych prac i programu działalności „Rogatego serca".

OCHRONA ZABYTKÓW

Wykopaliska w Gorlicach. — W czasie prac nad wykopem pod nową ulicę w Gorlicach natrafiono na fundamenty i ruiny dużej kamiennej budowli. Według dokumentów historycznych są to ślady dworu właściciela Gorlic Andrzeja Pieniążka. Dwór ten został zburzony przez Szwedów. Wśród ruin znaleziono piękne kamienne odrzwia renansowe z herbem Lubicz.

O POLSCE ZAGRANICĄ

Elementarz polski na Łotwie. — Ukazał się na Łotwie polski elementarz obrazkowy. Autorem jest b. długoletni sekretarz b. Polskiego Zjednoczenia Narodowego, naczelnej organizacji polskiej w Łotwie, p. Bolesław Baużyk. Elementarz jest przeznaczony do prywatnego użytku rodzin polskich bez prawa używania go w szkołach, na co potrzebne jest specjalne pozwolenie Ministerstwa Oświaty. Należy nadmienić, że dla użytku polskich szkół powszechnych w Łotwie, łotewskie Min. Oświaty wydało w r. ub. własnym nakładem 3 czytanki polskie, opracowane przez miejscowe polskie siły nauczycielskie.

Nowa Katedra języka polskiego. — Po dwóch latach pobytu w Polsce powrócił do Stanów Zjednoczonych ksiądz dr. Stanisław Lisewski. Odbywał specjalne studia na Un. Jagiel., obecnie objąć ma katedrę języka polskiego na Uniwersytecie w Notre-Dame w Stanach Zjednoczonych. Katedra ta ma powstać z nowym rokiem szkolnym.

Rocznica „Domu Polskiego" w San Francisko. — Dnia 20 września Polonia w San Francisko obchodzić będzie uroczyście 10 rocznicę „Domu Polskiego", założonego i otwartego w r. 1926. Przy tej okazji należy podkreślić, że Polonia w Kalifornii, jak i wogóle nad brzegami Pacyfiku zamieszkała, należąca do emigracji starszej, reprezentuje żywe placówki organizacyjne, społeczne i towarzyskie. Domy polskie znajdują się w Los Angeles, San Francisko i Seattle'u.

SPRAWY SZKOLNE

Film jako pomoc naukowa. — Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego wprowadza w bieżącym roku szkolnym film, jako pomoc naukową w szkołach średnich ogólnokształcących. W tym celu Ministerstwo zakupiło 50 aparatów projekcyjnych wąskotaśmowych (16 mm.), które obsługiwać będą 95 zakładów naukowych i utworzyły ze współudziałem Instytutu Filmowego Polskiej Agencji Telegraficznej filmotekę szkolną, złożoną z 40 filmów, dostosowanych do nauki historji, geografji, fizyki, języków obcych, higieny i ćwiczeń cielesnych oraz zajęć praktycznych w klasach I — IV gimnazjów ogólnokształcących nowego typu. Rok bieżący będzie Ministerstwo uważało zo rok próby i doświadczeń w tej nowej dziedzinie.

Z żałobnej karty

Zgon aktora rosyjskiego. — Zmarł w N. Jorku znany impresario i aktor rosyjski Nikita Balijew. Liczył lat 59. Przed 25 laty założył w Moskwie sławny kabaret „Letucząja Mysz", z którym po wojnie przeniósł się do Ameryki, odnosząc tu duże sukcesy i zbierając majątek. Mimo wielu lat spędzonych w Ameryce nigdy nie mógł nauczyć się języka angielskiego.

Nurki w Biskupinie

(Od własnego korespondenta)

Żnin, we wrześniu.

Wsiadamy na rowery i udajemy się do Biskupina, by obejrzeć sławne już dziś na cały świat wykopaliska przedhistoryczne.

W Gąsawie dwa kilometry od osady bagiennej zostawiamy rowery w „oberży pod „skorupą" i udajemy się nad jezioro, gdzie widzimy marynarzy.

To nurkowie z Gdyni, objaśnia przewodnik, będą badać dno jeziora. W tej samej chwili jeden z nurków zanurzył się w wodzie. Na pomoście, zrobionym z dwóch łódek znajdują się drudzy nurkowie i członkowie ekspedycji naukowej. W jaki sposób panowie się porozumiewacie z kolegą w wodzie, pytam bosmata? Alfabetem Mors'ego, pada odpowiedź. Za pomocą tej oto linki, z którą jest nurek połączony. Szarpiemy nią długo, krótko, jeszcze krócej i t. d.

Na powierzchni jeziora ukazują się pęcherzyki, a nurek wyrzuca kawałek kości. Ludzka czy zwierzęca, padają głosy. Zwierzęca. Tak zwierzęca potwierdza ktoś z ekspedycji naukowej. Tymczasem deszcz rozpadał się na dobre. Nurek udaje się na ląd. Z pod wody wynurza się najpierw ogromna stalowa twarz, koledzy odkręcają szybkę w hełmie, i nurek powoli po drabinie wchodzi na pomost.

Uciekamy przed deszczem, choć już i tak przemokliśmy, Chowamy się do rekonstruowanej osady bagiennej, gdzie znajduje się muzeum.

Pełno już tu robotników, którzy pracują przy wykopaliskach. A praca ich bardzo drobiazgowa. Każdą grudkę ziemi rozcierają w ręku i szukają śladów i pamiątek po naszych pra - pra - praszczurach.

Przewodnik objaśnia nam eksponaty. Oto wzór rekonstruowanej osady z przed 2500 lat. Podziwiam zdolności budownicze i pytam się czy wszystkie chaty były do siebie podobne. Dotychczasowe wyniki to potwierdzają. A szczególnie to, oto ognisko, które znajduje się zawsze po prawej stronie w każdej chacie. Ma ono zapewne związek z kultem ognia.

Przyglądamy się naczyniom glinianym, zabawkom dziecięcym w kształcie ptaszków, które jeszcze dziś spotykamy na jarmarkach toporkom rogowym i kamiennym, kołom drewnianym i t. p.

Wynika z odkryć, że przodkowie nasi znali już wówczas ciesiołkę, garncarstwo, odlewnictwo bronzowe, kołodziejstwo, tkactwo, stolarstwo i kowalstwo.

Rozmowę przerywa nam wejście nurków. Zebrani robotnicy z zaciekawieniem przyglądają się olbrzymowi - nurkowi. Koledzy rozbierają go i ocierają z potu.

Udajemy się teraz na „coś ciepłego" do oberży „Pod skorupą".

Rozmowa w oberży toczy się około nurków. Jaka głębokość pyta ktoś z gości. Dotąd przy brzegu 3 — 4 metr. A dno? Miejscami piaszczyste, lecz przeważnie muliste, co utrudnia bardzo pracę.

A dlaczego panowie przestali już pracować, czy deszcz przeszkadza, pyta turysta z Katowic?

Za mokro, odpowiada nurek!

Nurkowie, jest ich trzech: bosmat Kozowy, kierownik ekspedycji i starsi marynarze Deczewski i Myślisz, pracują na trzy zmiany, każdy po 2 g. w wodzie. Dotąd napotkali już na ślady osady a ekspedycja naukowa spodziewa się odkrycia nowych śladów a nawet szczątków dawnych mieszkańców.

Marynarze nasi są zadowoleni z przyjazdu, chociaż wiedzą, że czeka ich ciężka i odpowiedzialna praca, bo dno jest zamulone, chcą jednak dopomódz ekspedycji naukowej.

Powracamy do tematu. Deszcz nie zezwala na zwiedzanie, więc rozmawiamy z przewodnikami.

Jak długo jeszcze panowie będą pracowali? Niewiadomo. Częściowo wykopalisko już zakryte, by uchronić je przed deszczami i śniegiem. Najlepiej byłoby, gdyby można odkopany teren pokryć dachem, co jest jednak bardzo kosztowne i ryzykowne. Niewiadomo jak przechowałoby się drzewo, czy nie psułoby się.

Są widoki na pobudowanie na miejscu stałego muzeum, które byłoby jedynym na świecie.

Codziennie przybywają wycieczkowicze i nawet z najdalszych zakątków Polski. Bardzo interesuje się osadą wojsko, szczególnie oficerowie - inżynierowie, którzy twierdzą na podstawie obliczeń, że przedkowie nasi znać musieli mechaniczny sposób wbijania pali w wał ochronny, na co wskazuje równość kąta, dokładnie obliczona a niemożliwa do wykonania ręką.

Co więcej nasi wojskowi rzucają przypuszczenie, że kto wie, czy dawniej w pobliżu nie płynęła tu Warta? Jedno jest pewne, że była tu droga wodna do Bałtyku. Może i płynęła Warta. Rzeki zmieniają koryta. Niewiadomo.

Niedawno bawiła w Biskupinie ks. Sułkowska z pod Torunia, która zapisała się na członka Tow. Prehistoryczne go i zajęła się wydawnictwami ekspedycji naukowej. Wydawnictwa powyższe wzbudziły zachwyt na zjeździe prehistoryków w Oslo. Są wykonane bardzo starannie, przystępnie i posiadają mnóstwo zdjęć i rysunków.

Mówiąc o prehistorykach - fachowcach, podkreślić trzeba, że zjeżdżają się oni z różnych stron świata i są zbudowani osadą biskupińską i jej rekonstrukcją.

Miło się gwarzy w tak doborowym towarzystwie, lecz zbliża się wieczór, a deszcz nieco przestał padać. Żegnamy się z miłemi marynarzami, przewodnikami bardzo chętnemi w opowiadaniu, wsiadamy na stalowe rumaki i jazda do domu.

Ciche okolice Żnina — Pałuki — są teraz terenem głośnym na cały świat. Oprócz osady w Biskupinie warto tu zwiedzić Wenecję, Marcinkowo z pięknym pomocnikiem Leszka Białego i sam Żnin, w którym odbywają się rok rocznie „Targi Pałuckie".

DAMAZY CZWÓJDAK.

Z KRAKOWA

Tatr. im. Słowackiego: sobota: „Kibic".

Kina polskie:

Apollo: „Pokusa"

Promień: „Książę Woroncow"

Stella: „Hrabia Monte Christo"

Świt: „Carewicz"

Sztuka: „Tyś mój cały świat"

Uciecha: „Noce weneckie"

Ze Stronnictwa Narodowego: Sekcja Oświatowa Stronnictwa Narodowego urządza 20 września b. r. wycieczkę do Mogiły. Zbiórka na końcu linji tramwajowej nr. 5 o godz. 14-tej. Jadący koleją mogą udać się pociągiem o godz. 13,40. Bilet kolejowy 60 gr. w jedną stronę.

Odczyt Ks. prof. Trzeciaka o kwestji żydowskiej. Na zaproszenie Chrześcijańskiego Frontu Gospodarczego przybędzie do Krakowa w poniedziałek 21 września b. r. Prof. dr. Ks. Stanisław Trzeciak z Warszawy, i wygłosi w naszem mieście odczyt p. t. „Kwestja żydowska w świetle etyki chrześcijańskiej". Odczyt zostanie wygłoszony w Sali Niebieskiej Domu Katolickiego w poniedziałek o godz. 19,15 wiecz. Wstęp 45 gr. (dla młodzieży i członków Ch. F. G. 25 gr.). Bilety wstępu do nabycia wcześniej w biurze Ch. F. G. ul. Gołębia 6.

Narodowe Podhale w hołdzie Królowej Jadwidze. We czwartek przybyła do Krakowa w drodze powrotnej z Częstochowy wielka dwutysięczna pielgrzymka narodowców Podhalan z pow. nowotarskiego. Pielgrzymka ta zorganizowana została przez ks. dziekana Karabułę, wiceprezesa Stronnictwa Narodowego na powiat nowotarski a wziął w niej udział m. in. zwolniony niedawno z Berezy dr. Władysław Mech prezes S. N. na pow. Nowy Targ.

Pielgrzymka po powrocie z Jasnej Góry zatrzymała się w Krakowie. Rano udali się narodowi pielgrzymi do Katedry Wawelskiej, gdzie po nabożeństwie ku czci św. Stanisława złożyli na grobie królowej Jadwigi wieniec z napisem „Podhale w hołdzie Królowej Jadwidze". Po złożeniu wieńca odśpiewano „Boże coś Polskę". Liczna i barwna góralskiemi strojami i „jasnemi koszulami" narodowców pielgrzymka zwracała uwagę ludności miasta i budziła podziw i żywe sympatje.

Aresztowanie radnego socjalistycznego Żyda Drobnera. Wielkie wrażenie wywołało w Krakowie aresztowanie jednego z leaderów P.P.S. Żyda dr. Bolesława Drobnera. Aresztowanie zostało dokonane z polecenia prokuratora w związku z ostatniemi wystąpieniami Drobnera. W czasie rewizji przeprowadzonej u niego przy ul. Straszewskiego znaleziono rozmaite publikacje, książki, pisma a także i wiele ulotek komunistycznych. W czasie rewizji zajęto również osobiste prace Drobnera, pisane w tym samym duchu.

Koncert orkiestry wojskowej. Z inicjatywy władz wojskowych w pogodną niedzielę orkiestra wojskowa dawać będzie bezinteresownie koncerty na krakowskich plantach. Koncerty odbywać się będą między godz. 11,30 — do 1,30 w południe, w kółku na plantach naprzeciw „Hotelu Krakowskiego". Godna uznania inicjatywa wojska spotka się niewątpliwie z gorącą wdzięcznością ogółu mieszkańców Krakowa.

B. starosta jarosławski
na cenzurowanym

(Od własnego korespondenta)

Jarosław, we wrześniu.

Przed sądem okręgowym w Przemyślu, zakończyła się rozprawa przeciw niejakiemu Fr. Możdżanowi, z pod Jarosławia. Możdżan obrotny i energiczny włościanin, rozesłał kwestarzy po całej Polsce i za zebrane pieniądze wybudował w wiosce Miękisz, dom ludowy, szkołę i plebanię. Ponieważ oskarżono go o sprzeniewierzenie 14 tysięcy zł., znalazł się w więzieniu, a obecnie stanął przed sądem, który po wysłuchaniu biegłego prof. Kratochwila, wydał wyrok uniewinniający Możdżana. Jest to o tyle sensacyjne, że w ścisłym związku ze sprawą Możdżana pozostaje osoba b. starosty jarosławskiego Wąsa, przebywającego obecnie na podrzędnem stanowisku w Lubartowie. P. Wąs chcąc Możdżana ratować z rzekomej opresji, pożyczył mu z kasy komunalnej 14 tysięcy i sumę tę zabrał na pokrycie rzekomych braków. Później, aby wydobyć się tarapatów sprzedał M. cały majątek i pieniądzmi stąd uzyskanymi, zaspokoił kasę komunalną. Obecnie, kiedy Możdżana uniewinniono, nasuwa się pytanie, co się stało z tymi 14 tysiącami, skoro, jak przebieg rozprawy wykazał, włościanin ich nie zabrał. Tajemnicę tę wyjaśni za pewne proces, który Możdżan wytacza teraz staroście Wąsowi.

Na tem nie koniec. W Jarosławiu aresztowano lekarza powiatowego, Ignacego Holzbergera. Równocześnie aresztowano rachmistrza wydziału powiatowego Al. Straussa. Nadto, jak podaje „Tygodnik Jarosławski" oficjalny organ p. Wąsa w czasie jego urzędowania „śledztwo objęło również b. starostę jarosławskiego Henryka Wąsa, obecnie starostę lubartowskiego. Zarzuty przeciw staroście Wąsowi idą w tym kierunku, iż jako urzędnik przekroczył swą władzę i nie dopełnił obowiązku, przyczem działał na szkodę interesu publicznego i prywatnego, celem osiągnięcia korzyści majątkowych dla siebie i dla innych osób. Nadużycia sięgają podobno głęboko i są dużych rozmiarów".

Należy przypomnieć, że p. Wąs nim go z Jarosławia usunięto toczył bezwzględną walkę ze Stronnictwem Narodowem, a m. in. opieczętował jedyną polską drukarnię, wskutek czego przestał wychodzić narodowy tygodnik „Głos Jarosławski". Nie znosił również p. starosta młodzieży narodowej i m. in. doprowadził do rozwiązania Akademickiego Koła Jarosłowian. Sławny był i dlatego, że w budynku starostwa, żona jego prowadziła zakład dentystyczny.

Obecnie, po uniewinnieniu Możdżana, sytuacja b. starosty jarosławskiego, uległa dużemu pogorszeniu i należy oczekiwać rewelacyjnych rezultatów śledztwa.

FARMA ŻYDOWSKA
na gruntach hr. Potockiego

(Od własnego korespondenta)

Kraków we wrześniu

Żydzi krakowscy ochodzili w ub. niedzielę wielkie święto: uroczyście otwarli w Krzeszowicach pod Krakowem, w siedzibie hr. Potockich, farmę rolniczą. Nabyli tam przed rokiem 30 morgów ziemi, postawili dom mieszkalny i budynki gospodarcze, zakupili sześć krów holenderskich, dwa konie, mnóstwo drobiu, sprowadzili apteczkę i bibliotekę. Słowem zaopatrzyli farmę we wszystko, co powinno mieć wzorowe gospodarstwo. Farma jest własnością „Ezry Chalmowej" i „Akiby", dwu znanych towarzystw sjonistycznych. Pełna załoga chaluców, mężczyzn i kobiet już ma farmie pracuje.

Na otwarcie przybyły tłumy Żydów z Krakowa i całego województwa. Wygłoszono szereg mów, pełnych entuzjazmu. Wśród zaproszonych gości znalazł się i poseł angielski p. Martin, który zapewnił zebranych o swej szczerej sympatii dla Żydów i dla ich dzieła w Palestynie.

Cel farmy Krzeszowickiej określa żydowski „Nowy Dziennik":

„Hasło powrotu Żydów na ziemię pokrywa się dziś z ogólnym nakazem chwili, wynikającym ze współczesnej sytuacji żydostwa. Tylko przez stworzenie produktywnej klasy chłopskiej, wychowanej i wyrosłej na ziemi, związanej tysiącznymi węzłami z pracą na roli, tkwiącej w niej korzeniami — utrzymać się może mimo terroru i kryzysu, wbrew wszelkim przeciwnościom losu narodowy charakter Jiszuwu. Farma rolna w Krzeszowicach, na której 30 morgach intensywnie pracuje już od zimy brać chalucowa Akiby — ma być tą przygotowawczą placówką i szkołą, która ma starać się o przemiany, strukturalne młodzieży żydowskiej w naszej dzielnicy".

Najżywsze zainteresowanie dla ziemi wykazuje ta grupa Żydów, która Polski opuścić nie chce. Właśnie ostatnio najbardziej namiętnie rzucili się krakowscy sjoniści na Grünbauma i Żabotyńskiego za ich hasło do likwidacji żydostwa w Polsce, za słowo „exodus". „Nowy Dzien." odmówił Grünbaumowi i Żabotyńskiemu prawa do przemawiania w imieniu Żydów i zapowiedział butnie: **my tu w Polsce żądamy zupełnego równouprawnienia, my tu w Polsce pozostaniemy.** I jakby na potwierdzenie swych zapowiedzi, urządzili otwarcie już od zimy czynnej farmy rolniczej w Krzeszowicach.

Wiemy z doświadczenia, iż najtrudniej usunąć Żyda z gospodarstwa rolnego na wsi. Takich Żydów w Małopolsce mamy bardzo dużo. Z wielu wsi wynieśli się w świat wszyscy Żydzi handlarze czy rzemieślnicy, pozostał jednak i trzyma się kurczowo Żyd-rolnik w oczekiwaniu na zmianę wiatru. Chce przetrzymać.

Od kilku lat obserwujemy nacisk Żydów i na drugi jeszcze odcinek. W niedalekiej Białej i w Bielsku śląskim jest wielu fabrykantów Żydów. Placówka żydowska w Bielsku jest bardzo silną, zamożną i dobrze zorganizowaną. Wywiera ona skuteczny nacisk na fabrykantów Żydów, **aby zwalniali robotników - Polaków, a w ich miejsce angażowali Żydów. Dziś już we wszystkich fabrykach, gdzie właścicielem jest Żyd, są większe ilości Żydów - robotników i sami urzędnicy Żydzi.**

Są to dowody umacniania się Żydostwa na placówkach w Polsce zmusi to w rezultacie polskie żywioły chłopskie i robotnicze do ostrej walki o ziemię i pracę z Żydami, i wzmoże walkę o zupełne spolszczenie przemysłu. Słusznie 14 września mówił w tymże Bielsku p. Żabotyński na temat: „Być albo nie być" i doszedł do wniosku, że „być" dla Żydów — to tylko Palestyna. Ale inni Żydzi głoszą, iż przyszłość Żydów — to nietylko Palestyna, ale przede wszystkim — Polska. I w tym kierunku działają.

M. N.

NIEZAWODNA JEST W DZIAŁANIU w niektórych niedomaganiach żołądka, jelit i wątroby — **Sól Morszyńska lub Woda Gorzka Morszyńska.** Żądajcie w aptekach i skład. apt.

Z CAŁEGO KRAJU

CIESZYN

Przytrzymani Żydzi. — Dnia 13 b. m. zostali zatrzymani Wiener Salomon lat 22 i Lezer Anschel lat 19, obaj z Trzebini, w czasie przekraczania granicy zielonej z Czechosłowacji do Polski. Wymienieni udali się przez zieloną granicę do Czechosłowacji, skąd zamierzali udać się do Hiszpanii, celem wstąpienia do milicji lecz w Czechosłowacji zostali zatrzymani i odstawieni do granicy polskiej, którą następnie nielegalnie przekroczyli.

ŁOMŻA

Powstanie „Pracy Polskiej". — W dn. 12 września b. r. odbyło się zebranie założycielskie „Pracy Polskiej" w Łomży. Do zgromadzonych robotników o celach i zadaniach „Pracy Polskiej" przemawiali kol. Napiórkowski i Strzelecki. Po ożywionej dyskusji postanowiono założyć pierwszy Związek Zawodowy Robotników Budowlanych „Praca Polska". Na czele Związku jako tymczasowy zarząd stanęli: W. Cwaliński, M. Tarcicki, Jan Gniazdowski i Jan Szostak. Powstanie narodowej organizacji robotniczej, która otoczy opieką robotników polskich bałamuconych przez klasowe Związki Zawodowe socjal - żydo - komuny, pozwala sądzić, że zgrupuje ona najzdrowsze elementy robotnicze w Łomży.

PRZEMYŚL

Po „żydowskich wyborach". — W Przemyślu odbyły się wybory do żydowskiej gminy wyznaniowej. Żydzi poszli w zupełnej rozsypce, bo na 20 radnych musiano dobrać kandydatów, aż z 17 list. Zadziwia klęska sjonistów, którzy zapowiadali zdobycie większości, a osiągnęli zaledwie trzy mandaty. Wybory wykazały znaczne rozluźnienie wśród społeczeństwa żydowskiego, bo jak podaje żydowsko - socjalistyczny „Głos Przemyski" — „drogą korupcji i kupowania głosów, niejeden kandydat uzyskał swój mandat. Wykorzystano ciemnotę i nędzę poszczególnych jednostek i po kilka złotych płacono za głos". Wybory zbojkotowała niemal zupełnie żydowska inteligencja, co świadczy o tem, że nie ma ona wiary w rozwój życia żydowskiego w Polsce.

Sprytne oszustwo. — Do biura dzienników p. Kumikowej przy ul. Franciszkańskiej wszedł jakiś osobnik i zażądał za 80 zł. stempli. Kiedy p. K. włożyła stemple do koperty, zażądał paczki tytoniu i tutek, prosząc, by je razem ze stemplami zapakowała, sam zaś wyszedł na chwilę, by zmienić większy bank: not w sąsiednim sklepie.

Kiedy klijent przez dłuższy czas nie wracał, kupcowa otworzyła pakiet, aby się z przerażeniem przekonać, że koperta ze stemplami znikła, a ich miejsce zajęła koperta z wycinkami papierowemi. Z podanego przez poszkodowaną rysopisu, okazało się, że osobnik ów działał już na terenie Jarosławia i szeregu innych miast.

WODZISŁAW

Poświęcenie świetlicy O. W. — Zarząd placówki Obozu Wszechpolskiego w Wodzisławiu Śląskim zawiadamia wszystkich członków i sympatyków O. W. na Śląsku, że w dniu 20-go września urządza uroczystą akademię z okazji otwarcia i poświęcenia świetlicy. Na powyższą uroczystość winni się stawić wszyscy członkowie pow. rybnickiego oraz delegacje poszczególnych kół pow. katowickiego, świętochłowickiego i tarnogórskiego. Program:

1. O godz. 8,30 — 9,30 zbiórka uczestników w Parku Miejskim.
2. O godz. 9,40 — zdanie raportu delegatowi wojewódzkiemu.
3. O godz. 9,50 — wymarsz pochodu do kościoła parafialnego na nabożeństwo.
4. O godz. 11,30 — odmarsz na nowy cmentarz, celem złożenia wieńca na Grobie Powstańca.
5. Po rozwiązaniu pochodu odbędzie się uroczysta akademia, na której przemówienia wygłoszą przedstawiciele zarządu wojewódzkiego.
6. O godz. 14 — 15-tej — przerwa obiadowa.
7. O godz. 10,10 — uroczyste otwarcie i poświęcenie świetlicy imienia ś. p. Stanisława Wieśniaka.
8. O godz. 17,30 — zabawa taneczna w sali Hotelu „Piast".

Wszystkie listy narodowe zatwierdzone

Łódź, we wrześniu.

Główna komisja wyborcza zatwierdziła listy kandydatów Obozu Narodowego wszystkich diesięciu okręgach.

Ogółem z poszczególnych list skreślono 35 kandydatów. Pozatem unieważnione zostały listy: w IV okręgu lista „Komitetu Bezrobotnego", z powodu zmiany nazwy listy już po złożeniu podpisów; również w okręgu IV lista „PPS.-Frakcji", ponieważ żaden z kandydatów nie posiadał praw wyborczych; w okręgu IX lista numer 1 „Radykalno - Społecznego Komitetu" (fikcyjna lista PPS), unieważniona z powodu niemożności ustalenia adresu pełnomocnika listy, oraz lista nr. 7, t. zw. „Narodowo - Chrześcijańskiego Frontu Pracy" (fikcyjna lista N.P.R. i Ch. D.) z braku zgody kandydatów. W okręgu X skreślono listę żydowskiego komitetu „Poalej Sion" z braku praw kandydatów.

We wtorek, o godz. 7.30, w sali Towarzystwa Higienicznego, przy ul. Karowej, odbędzie się odczyt

Prof. ROMANA RYBARSKIEGO

Obóz Narodowy wobec niebezpieczeństwa komunistycznego

Wstęp dla członków i sympatyków Stronnictwa Narodowego za zaproszeniami.

X Kongres międzynarodowy
miejskiej własności nieruchomej w Warszawie

W Warszawie rozpoczynają się obrady X kongresu międzynarodowego miejskiej własności nieruchowej pod protektoratem Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej.

Na obrady przybyły liczne delegacje z Austrii, Bułgarii, Czechosłowacji, Estonii, Francji, Finlandii, Łotwy, Holandii, Niemiec i Włoch. Ponadto z całej niemal Polski i jej najdalszych zakątków stale przybywają delegacje ze swoimi sztandarami na czele.

Kongres warszawski zapowiada się imponująco. Zresztą kongresy międzynarodowe miejskiej własności nieruchomej mają swoją przeszłość. Datują się one od roku 1923, kiedy to na wniosek Francji powołany został do życia Związek międzynarodowy własności nieruchomej w Paryżu, którego celem jest współpraca międzynarodowa w obronie prywatnej własności, porządku publicznego, swobody i porozumienia socjalnego.

Początkowo do Związku należało zaledwie 12 państw, a dzisiaj reprezentuje on przeszło 40 państw z całego świata. Obecny kongres jest 10-ym z kolei. Poprzednie odbyły się w Paryżu, Barcelonie, Hadze, Wiedniu, Berlinie, Madrycie, Rzymie i Brukseli.

Zadaniem kongresów jest wspólna wymiana myśli na temat zmian, jakie zachodzą na terenie poszczególnych państw w zakresie ustawodawstwa mieszkaniowego, podatkowego, kwestii bezrobocia, samorządu, prasy i t. d., a zatem tych wszystkich czynników, które dominującą rolę odgrywają w życiu miejskiej własności nieruchomej, oraz dążenie do realizacji ekspansji organizacyjnej właścicieli nieruchomości i ochrony interesów własności prywatnej.

Program kongresu warszawskiego jest bardzo bogaty. Przewiduje on pracę w 5-ciu komisjach, które poruszą następujące zagadnienia:

I komisja — Ustawodawstwo mieszkaniowe. Referent generalny prof. dr. Giuffrida (Włochy).

II komisja — Problemy mieszkaniowe bezrobotnych. Referent dr. Karol Ramauory (Francja).

III komisja — Opodatkowanie domów przez skarb państwa. Referent dr. Jerzy Schimmel (Polska).

IV komisja — Obciążenia komunalne własności miejskiej. Referent: ht. Trutié de Varreux (Francja).

Zadania właścicieli nieruchomości w samorządzie miejskim. Referent: Erich Tribius (Niemcy).

V komisja — Organizacje właścicieli nieruchomości miejskich. Prasa fachowa i prasa codzienna. Referent: Attilio Genco (Włochy).

Na czoło kongresu wysuwa się sprawa mieszkań dla bezrobotnych, jedno z najważniejszych i najaktualniejszych zagadnień, które zasługuje na tem większą uwagę, że nie zostało ono w wielu krajach, a przede wszystkim w Polsce, właściwie rozwiązane. Dzisiejszy stan mieszkań dla bezrobotnych — jest bolesny dla samych bezrobotnych; kosztowny dla właścicieli domów i wysoce szkodliwy dla gospodarstwa narodowego.

Zagadnienie to referować będzie znakomity prawnik francuski, dr. Charles Ramauory, prezes Związków własności nieruchomej we Francji, który pracę swoją oparł na szczegółowych badaniach, a w szczególności na ankiecie przeprowadzonej wśród 25 państw całego świata. To aktualne zagadnienie dr. Ramauory ujmie z punktu widzenia prawniczego, społecznego, gospodarczego i finansowego.

W dniu pierwszym przewidziane jest przyjęcie dla prasy, po czym o godz. 4 m. 30 odbędzie się posiedzenie komitetu wykonawczego Międzynarodowego Związku miejskiej własn. nieruchomej.

W dniu drugim rozpoczną się właściwe obrady zainaugurowane uroczystym nabożeństwem w kościele Św. Krzyża i złożeniem wieńca na grobie Nieznanego Żołnierza. Po czym o godzinie 11 nastąpi w sali rady miejskiej uroczyste otwarcie kongresu, którego obrady trwać będą do 23 września b. r. włącznie.

Kongres ten poza bardzo pożyteczną wymianą myśli i ustaleniem zasad nad obroną prywatnej własności miejskiej ma wybitne znaczenie propagandowe.

×

Do dnia 17 zgłosiły udział w kongresie następujące państwa: Austria, Bułgaria, Czechosłowacja, Estonia, Finlandia, Francja, Holandia, Łotwa, Niemcy i Włochy. Ponad to z Gdańska przyjedzie delegat od polskiej organizacji właścicieli domów.

Wpływ chłodnictwa
na higienę i zdrowie publiczne

Problem ten jest ważny pod kątem widzenia środków żywnościowych i odżywienia, roli chłodnictwa w medycynie, produkcji środków biologicznych i epidemologii oraz rozwoju chłodnictwa domowego.

W r. 1925 Stany Zjednoczone posiadały 75.000 domowych szaf - chłodni elektrycznych i gazowych, podczas gdy w r. 1935 liczba domowych chłodni zwiększyła się do liczby 7.200.000. Najnowszym zastosowaniem suchego lodu jest szybkie zamrażanie pokarmu kobiecego, pozwalające na utrzymanie go w stanie niezmiennej świeżości przez okres czasu prawie nieograniczony.

Regulowanie temperatury, wilgotności powietrza i jego czystości w budynkach mieszkalnych i fabrykach wykazuje ogromny rozwój. W r. 1935 założono w 635 fabrykach systemy chłodnicze, pozwalające na regulowanie w całym budynku fabrycznym zarówno temperatury, jak też wilgotności oraz na oczyszczenie powietrza.

Wywóz drzewa ze Skandynawii

Wywóz drzewa z Norwegii osiągnął dotychczas w rb. wartość 7,2 miln. koron, w porównaniu z 6,2 miln. kor., w tymże okresie r. ub., przy czym około 75 proc. ładunków towarowych przeznaczone było dla Anglii. Popyt, podobnie jak na rynku międzynarodowym, ujawnia znaczne ożywienie, zwłaszcza, że sprzedawcy zajmują postawę wyczekującą, co łączy się ze wzrostem zapotrzebowania krajowego ze strony fabryk papieru i celulozy. Już w chwili obecnej przewiduje się wzrost cen tych dwóch przetworów drzewnych. W Szwecji sytuacja przed otwarciem październikowych aukcyj na drzewo kształtuje się pod wpływem wiadomości nadchodzących z rozpoczętych już aukcyj finlandzkich.

Ogromny wzrost popytu na aukcjach finlandzkich spowodował zwyżkę cen o przeszło 50 proc. W zainteresowanych kołach szwedzkich przeważa opinia, że ceny na drzewo szwedzkie nie osiągną równie wysokiego poziomu, jakkolwiek liczyć się należy ze znacznymi trudnościami w eksporcie. (Pat).

5-letni plan gospodarczy Brazylii

Prezes Komisji Finansowej złożył na plenum Parlamentu Brazylii oprócz preliminarza budżetowego na rok 1937, również program gospodarczy na okres pięciu lat, przewidujący przyznanie specjalnych kredytów w wysokości półtora miliardów milrejsów na przeprowadzenie niezbędnych prac i inwestycyj budowlanych. **Oprócz budowy dróg, linij kolejowych, portów i kanałów, mają być przeznaczone specjalne kwoty na uzdrowienie stosunków w rolnictwie i wiercenia w przemyśle naftowym.** Środki kredytowe na te cele mają być uzyskane z zysków na gospodarce dewizowej w wysokości ok. miln. funt. szterl. rocznie, poza tym z funduszu narodowego i z operacyj kredytowych.

Na uzbrojenie armii i floty jest równocześnie przewidziany kredyt w wysokości przeszło miliarda milrejsów, z czego 750 miln. ma być przeznaczone na odnowienie floty wojennej i ukończenie nowego arsenału morskiego, reszta zaś z tej sumy będzie poświęcona na zakup materiału wojennego i budowę fabryk przemysłu wojennego.

Przesyłki eksportowe do i z Niemiec
Zmiana dotychczasowych przepisów

Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych w Warszawie komunikuje:

Poczynając od dn. 1 października 1936 r. nadawca przesyłki ekspresowej w bezpośredniej komunikacji polsko - niemieckiej w uchyleniu od dotychczasowych przepisów, uiszczać będzie opłatę za przewóza tylko na linie kraju nadania od stacji nadawczej do granicy państwa oraz należności uboczne kolei nadawczej. Opłatę za przewóz przesyłki od granicy państwa do stacji przeznaczenia oraz należności powstałe w drodze, jako też należności uboczne kolei przeznaczenia przekazuje się do pobrania od odbiorcy przesyłki.

Obciążenie przesyłki ekspresowej zaliczeniem w obydwuch kierunkach jest niedopuszczalne.

W związku z powyższym tracą moc obowiązującą odnośne przepisy. dotyczące pobierania opłat za przewóz przesyłek ekspresowych w bezpośredniej komunikacji Polska — Niemcy.

—:-:—

Olbrzymi sukces Targów Wschodnich

Tegoroczne Targi Wschodnie cieszyły się rekordowem powodzeniem. Wzrosła ilość wystawców krajowych i zagranicznych, a wskutek tego — co się podkreśla w rozmowach — polepszył się poziom imprezy. Rzecz jasna, że te momenty zadecydowały też o frekwencji zwiedzających, która była o wiele większa od zeszłorocznej (190.000).

Trzeba przyznać, że organizatorzy imprezy postarali się o szereg atrakcyj dla zwiedzających. Dość wymienić niezwykle piękne oświetlenie głównego klombu przed Pałacem Sztuki i poniedziałkowy pokaz ogni sztucznych. Ta druga impreza, w czasie której spalono przeszło setkę różn. ogni dających na tle ciemnej zasłony nieba bajkowe efekty wywołała wśród olbrzymiej ilości zwiedzających niezwykłe zainteresowanie i zachwyt.

Dodać należy, że dzień poniedziałkowy należał również do dni rekordowych pod względem frekwencji. Pawilony wystawowe były tak „zapchane", że z trudem można się było dostać do ich wnętrza.

Ostateczne rezultaty (handlowe i finansowe) tegorocznych Targów Wschodnich nie są jeszcze znane, nie należy jednak wątpić, że są one w zupełności dodatnie i organizatorowi imprezy, lwowskiej Izbie Przem.-Handlowej przyniosły zasłużony sukces.

Kości jako surowiec

BERLIN (PAT). Organ przemysłu gastronomicznego „Der Gastwirt" nawoływał ostatnio do zbierania kości, wyrzucanych zazwyczaj do odpadków. „Kości są ważnym surowcem i wartościowym majątkiem narodowym" — pisze organ, wskazując na możliwości zużytkowania kości w przemyśle.

Pamiętaj o bezrobotnych narodowcach

Giełdy pieniężne

Notowania z dnia 18 września 1935 r.

DEWIZY

Holandia 360.55 (sprzedaż 361.27, kupno 359.83); Berlin (sprzedaż 212.78, kupno 211.94); Bruksela 89.75 (sprzedaż 89,93, kupno 89,57); Gdańsk (sprzedaż 100,20, kupno 99,80); Kopnehaga (sprzedaż 120,29, kupno 119.71); Helsinglors (sprzedaż 11,87, kupno 11,81); Londyn 26.88 (sprzedaż 26.95, kupno 26.81); Nowy Jork 5.31 (sprzedaż 5.31 i jedna czwarta, kupno 5.29 i trzy czwarte); Nowy Jork (kabel) 5.31 i jedna ósma (sprzedaż 5.32 i trzy ósme, kupno 5.29 i siedem ósmych); Oslo (sprzedaż 135.33, kupno 134.67); Paryż 34.96 (sprzedaż 35.03, kupno 34.89); Praga 21.95 (sprzedaż 21,99, kupno 21.91); Sztokholm 138.70 (sprzedaż 139.03, kupno 138.37); Zurych 173.00 (sprzedaż 173.34, kupno 172.66); Wiedeń (sprzedaż 99.20, kupno 98.80); Montreal (sprzedaż 5.31, kupno 5.28 i pół); Mediolan (sprzedaż 42,00, kupno 41,80); Marka niemiecka srebrna (sprzedaż 149.00, kupno 144.00).

Tendencja dla dewiz przeważnie mocniejsza, dla pożyczek państwowych przeważnie mocniejsza dla listów zastawnych niejednolita. dla akcyj mocniejsza. Rubel srebrny 1.56; 100 kopiejek w bilonie rosyjskim 0.76; gram czystego złota 5.9244. W obrotach prywatnych 4 proc. pożyczka konsolidacyjna (odcinki drobne) 46.25 (odcinki grubsze) 46.50. Pożyczki dolarowe w obrotach prywatnych: 8 proc. pożyczka z r. 1925 (Dillonowska) 65,38 (w proc.).

PAPIERY PROCENTOWE

7 proc. pożyczka stabilizacyjna 56.25 (w proc); 3 proc. pożyczka premiowa in westycyjna I em. 63.00, II em. 63,25; 4 proc. państwowa pożyczka premiowa dolarowa 46.25; 5 proc. konwersyjna 52,00; 8 proc. L. Z. Komun. Banku gospodarstwa krajowego i 8 proc. obligacje Komun. Banku gospodarstwa krajowego 94,00 (w proc.); 7 proc. L. Z. Komun. Banku gospodarstwa krajowego i 7 proc. obligacje Komun. Banku gospodarstwa krajowego 83,25; 8 proc. L.Z. Banku rolnego 94,00! 7 proc. L. Z. Banku rolnego 83,25; 5 i pół proc. L. Z. Komun. Banku gospodarstwa krajowego i 5 i pół proc. obligacje Komun. Banku gospodarstwa krajowego 81,00; 8 proc. obligacje budowlane Banku gospodarstwa krajowego 93,00; 4 i pół proc. L. Z. ziemskie seria V 45,00; 5 proc. L. Z. Warszawy (1933 r.) 54,38 — 54,75; 5 proc. L.Z. Lublina (1933 r.) 40,50; 5 proc. L. Z. Częstochowy (1933 r.) 46.00.

AKCJE

Bank Polski — 103,30; Lilpop — 13,25 — 13,50.

Giełda zbożowa

Notowania z dnia 18 września 1935 r.

Ceny rozumieją się za 100 kg. parytet wagon Warszawa, w handlu hurtowym, ładunkach wagonowych za gotówkę. Kursy ustalone na podstawie cen giełdowych.

Pszenica jednolita 753 gl. 23,50—24,00; Pszenica zbierana 742 gl. 23,00 — 23,50; Żyto I standard 700 gl. 15,25 — 15,50; Żyto I-A st. 710 gl. 15,50 — 15,75; Żyto II st. 687 gl. 15,00 — 15,25; Owies I st. 497 gl. 15,00 — 15,50; Owies I-A st. 516 gl. 15,50 — 15,75; Owies II st. 460 gl. 14,50 — 15,00; Jęczmień browarny 21,50 — 22,50; Jęczmień 678-673 gl. 18,00—18,25; Jęczmień 649 gl. 17,50 — 17,75; Jęczmień 620,5 gl. 17,25 — 17,50; Groch polny 18,00 — 19,00; Groch Victoria 25,00 — 28,00; Wyka bez obrotów 18,00 — 19,00; Peluszka bez obrotów — — — — —; Łubin niebieski 8,50 — 9,00; Łubin żółty 12,25 — 12,75; Rzepik zimowy i letni 39,00 — 40.00; Rzepik zimowy 37,50 — 38,50; Siemie lniane basis 90 proc. 32,50 — 33,50; Koniczyna biała surowa 85.00 — 105.00; Koniczyna biała bez kan. o czyst. 97 proc. 115.00 — 125.00; Mak niebieski 65.00 — 68.00; Mąka pszenna gat. I-wyciągowa 0—20 proc. 38,00 — 40,00; Mąka pszenna I-A 0—45 proc. 36.00 — 38.00; Mąka pszenna I-B 0—55 proc. 35.00 — 36.00; Mąka pszenna I-C 0—60 proc. 34.00 — 35.00; proc. 39,00 — 41,00; Mąka pszenna I-A 0—45 proc. 37,00 — 39,00; Mąka pszenna I-B 0—55 proc. 36,00 — 37,00; Mąka pszenna I-C 0—60 proc. 35,00 — 36,00. Mąka pszenna I-D 0—65 proc. 34,00 — 35,00; Mąka pszenna II-A 20—55 proc. 33,00 — 34,00; Mąka psz. II-B 20—65 proc. 31,00 — 33,00; Mąka pszenna II-C 45—55 proc. — — — — —; Mąka psz. II-D 45—65 proc. 28,00 — 29,00; Mąka pszenna II-E 55—60 proc. — — — — — — Mąka pszenna II-F 55—65 proc. 27,00—28,00; Mąka psz. II-G 60—65 proc. 26.00 — 27,00; Mąka pszenna III-A 65—70 proc. — — — — —; Mąka pszenna III-B 70—75 proc. — — — — —; Mąka psz. postewna 17,00 — 18,00; Mąka pszenna razowa 0—95 proc. — — — — —; Mąka żytnia „wyciągowa" 0—30 proc. 24,00 — 25,00; Mąka żytnia gat. I 0—50 proc. 24,00 — 25,00; Mąka żytnia gat. I 0—65 proc. 23,00 — 24,00; Mąka żytnia gat. II 50—65 proc. 18,50 — 19,00; Mąka żytnia razowa 0—95 proc. 18,50 — 19,00; Mąka żytnia poślednia ponad 65 proc. 13,50 — 14,00; Otręby pszenne grube przem. stand. 12,00 — 12,50; Otręby pszenne średnie przem. stand. 10,75 — 11,25; Otręby pszenne miałkie przem. stand. 10,75 — 11,25; Otręby żytnie przem. stand. 9,25 — 9,75; Makuchy lniane 16.75 — 17,25; Makuchy rzepakowe 14.00 — 14,50.

15)

JĘDRZEJ GIERTYCH

KAJAKIEM PO NIEMCZECH

VIII. LIST Z PODRÓŻY

Cała okolica wygląda jak jeden wielki park, złożony z malowniczych, omszałych domków, ukrytych w cieniu starodrzewia i pocięty siecią drobnych, jak by dla zabawy przekopanych kanalików.

Nie spieszno nam. Zatrzymujemy się, wdajemy się w pogawędki z ludźmi. W jakiejś przydrożnej, a raczej przyrzecznej oberży kupujemy kalendarz w języku łużyckim, dobry, obfity w treść patriotycznie łużycką, zasobny w ilustracje. Wszędzie tu rozbrzmiewa mowa łużycka.

Wreszcie domy się kończą. Wjeżdżamy w obszar łąk bezludnych.

Przejeżdżamy parę śluz, — maleńkich jak zabawki. Niektóre z nich obsługujemy sami, — przez jedną, położoną przy młynie, przepuszcza nas młynarz.

To już koniec łużyckiego obszaru etnograficznego. Możemy uporządkować wrażenia. Materiałem do nich są rozmowy z ludźmi.

Jak się okazuje, Łużyce Dolne trzymają się całkiem nieźle. Spodziewałem się zastać stan o wiele gorszy! Chłopi interesują się sprawami łużyckimi, najwidoczniej czytują po łużycku, mają styczność z inteligencją łużycką, biorą mniejszy lub większy udział w ruchu narodowym. Skarżą się, że coraz mniej mają łużyckich pastorów. Młodzi pastorzy Łużyczanie wysyłani są przeważnie w strony niemieckie, na Łużyce przychodzą pastorzy Niemcy.

O przyszłości swojej mowy i swojego ludu mówią z pewną zaciętością: mowa nasza nie zaginie nigdy. Niektórzy niepokoją się, że ruch turystyczny i wpływ szkoły mogą czynić szczerby w młodym pokoleniu, inni protestują i twierdzą, że i młode pokolenie okaże się odporne.

Chcieliśmy nabyć dolnołużycką gazetę. Gdyśmy pytali o wskazówki, gdzieby ją nabyć można, widzieliśmy, że twarze mierzchną, robią się czujne i pełne udanej nieświadomości.

Gazeta nie wychodzi. Od jak dawna? — Nie wiem. Dlaczego? — Nie wiem. — Czy, dopóki wychodziła, miała powodzenie? — Nie wiem.

Dopiero jakiś młody chłop szepnął nam o tej gazecie półgłosem: „je zakazane". Jak się okazuje, jedyny tygodnik dolnołużycki został niedawno zamknięty przez władze niemieckie.

Zresztą w tym wszystkim, cośmy od chłopów słyszeli, nie dźwięczy żadna nuta poliyczna. Chłopi ci są przywiązani do swej mowy i kulturalnej odrębności, ale nie mają własnej, politycznej ideologii. W sensie politycznym uważają się z pewnością za członków wspólnoty państwowej niemieckiej, a już napewno bez zastrzeżeń opowiadają się po stronie hitleryzmu. Mimo to, mają pełne poczucie łączności plemiennej ze Słowiańszczyzną. Jeden z chłopów powiedział nam (po niemiecku), że język polski a łużycki to jest tak, jak „deutsch und plattdeutsch".

Cóż się z tą zagubioną w morzu niemieckim wysepką słowiańską stanie? Jakież będą dalsze losy tego kraiku, który, jako barierę graniczną, osłaniającą od zachodu Dolny Śląsk, wcielił ongiś Bolesław Chrobry do Polski, Bolesław Chrobry, o którym nawiasowo mówiąc, jako o wielkim królu, pod którego panowaniem dobrze się działo Łużyczanom, dotąd się w pieśniach łużyckich zachowało wspomnienie.

Najprawdopodobniej w końcu ulegnie. Tysiącletni proces germanizacji Połabian znalazłby tym sposobem swój finał.

Ale niezbadane są wyroki historii. O niczym nigdy nie można powiedzieć, że przepadło na zawsze i nieodwołalnie. Kto wie? Może i dla Łużyczan wybije jeszcze kiedyś godzina lepszej przyszłości?

×

Po przebyciu obszarów łąkowych przybyliśmy do wsi Lipa (po niemiecku Leipe). Jest to wieś ongiś łużycka, dziś do gruntu zniemczona. Zachowały się w niej jeszcze stroje ludowe łużyckie, oraz łużyckie zwyczaje, ale zanikła mowa. Tylko kilkunastu starców zna jeszcze w Lipie język łużycki. Gdy oni umrą, miejscowa gwara łużycka wygaśnie.

Lipa jest przez to ciekawa, że jest wsią o zupełnie wyspiarskim położeniu. Tylko wodą można się do niej dostać. Żadna droga do niej nie prowadzi.

Za Lipą złapała nas gwałtowna burza, którą przeczekaliśmy, chroniąc się z kajakiem pod rozłożystą kępę wikliny. Zmokliśmy, ale za to cóż za urocze chwile przeżyliśmy po burzy! Powietrze czyste, rzeźkie, przesycone aromatem tataraku i siana. Przyroda nieruchoma, zastygła w radosnej ciszy. Sprewa, niosąc na sobie podeszczową pianę, bezszelestnie płynie wśród alei starych drzew, samotnie sterczących pośród morza łąk.

Drzewa, krzaki, tataraki nadbrzeżne i łąki są tak zielone po orzeźwiającej kąpieli, jak najmłodsza ruń trawy na wiosnę. Krople deszczowe, przezroczyste, mieniące się barwami tęczy, zwisają na każdym liściu, na każdym źdźble trawy. W smudze słońca, które wyjrzało zza chmur, śmignął zielony zimorodek, barwny motyl ptasiego rodu, „kolibri" lasów Europy.

Hej! Tak stąd niedaleko do Berlina, a taka tu pierwotna, nietknięta, nieskalana przyroda! Co prawda, nie niemiecki to kraj. Słowiański! Od Bolesława Chrobrego po dziś dzień!

Wjeżdżamy do wsi Lehde. Wieś to jeszcze dawniej i jeszcze gruntowniej zniemczona, niż Lipa.

Lehde — to Wenecja Spreewaldu. Każdy dom stoi na oddzielnej wyspie, zewsząd otoczony wodą głębokich, prawie nieruchomych kanałów. Porównanie do Wenecji nie jest doprawdy przesadne. Nie ma weneckiej architektury, nie ma weneckiego słońca (Lehde tonie w cieniu starych drzew), ogólny jednak nastrój jest uderzająco podobny.

Lehde prawie, że się zlewa z miastem Lubinowem (Lübbenau). Wysiadamy, pakujemy kajak i idziemy na dworzec.

Za dwie godziny będziemy w Berlinie, na to, aby po jednodniowym pobycie wyjechać stamtąd znowu.

Tym razem — na Ren.

(D. c. n.)

Kronika wileńska

JAKA DZIŚ BĘDZIE POGODA?

Dość pogodnie o większym zachmurzeniu w dzielnicach zachodnich i środkowych, z możliwością przelotnych deszczów.

Ciepło.

Słabe lub umiarkowane wiatry południowo-wschodnie i południowe.

Mieszkowski ma kapelusz dla każdego

URZĘDOWE.

— **Dyrektor Okręgu Poczt i Telegrafów** inż. M. Nowicki wyjechał z Wilna w sprawach służbowych, powierzając kierownictwo Dyrekcji naczelnikowi wydziału mgr. A. Czaykowskiemu.

Z MIASTA.

— **Nowa świątynia.** Wczoraj J.E. Ks. Arcybiskup Metropolita zatwierdził skład komitetu budowy kościoła na Pośpieszce. W związku z tem komitet, na czele którego stoi O. Świątek, przystępuje do gromadzenia funduszów na budowę wspomnianej świątyni.

Komitet dąży do tego, by już na wiosnę 1937 roku rozpocząć budowę kościoła. (m)

— **Lochy podziemne w Ratuszu.** Podczas robót restauracyjnych ratusza natrafiono na głębokie lochy i przejścia podziemne, wiodące pod ul. Wielką. Niektóre lochy są napół zrujnowane. Zarząd miasta postanowił lochy te uporządkować i przeprowadzić w podziemiach umacnianie murów. Gruntowne roboty konserwacyjne lochów rozpoczną się w przyszłym roku. (h)

— **Loterję fantową na rzecz biednych** urządza VII Oddz. Tow. Pań Miłosierdzia Św. Wincentego à Paulo dziś w ogrodzie Bernardyńskim. Uprasza się Sz. Publiczność o łaskawe poparcie tej loterji.

SPRAWY AKADEMICKIE.

— **Wykończenie drugiej połowy domu akademickiego.** Trwające od 2 lat prace nad wzniesieniem drugiej połowy 4-ro piętrowego bloku domu akademickiego na Górze Boufałłowej zostały zakończone.

Dom Akademicki jest jednym z najpiękniejszych i najbardziej nowoczesnych budynków w Wilnie.

W nowym gmachu znajdą pomieszczenie niemal wszyscy potrzebujący locum akademicy. (h)

— **Nowowstępującym na chemię** szczegółowych informacji o studiach udziela Koło Chemików Stud. U.S.B., Zamkowa 24, codziennie w godz. od 11 do 12.

SPRAWY SZKOLNE.

— **Liceum Handlowe Wieczorowe dla Dorosłych.** Warunki przyjęcia: 6 klas gimnazjum lub zakład równorzędny. Zapisy do dnia 1 października r. b. przyjmuje Sekretarjat Instytutu Nauk Handlowo - Gospodarczych w Wilnie, ul. Mickiewicza 18, codziennie od godz. 13—15-ej i od 17—19-ej.

— **Towarzystwo Kursów Technicznych w Wilnie** uruchomi w roku 1936-37 następujące Kursy Zawodowe: drogowe, meljoracyjno - miernicze, wyrobów betonowych oraz kamieni i tynków szlachetnych, żeńskie techniczno-kreślarskie, radjotechniczne, samochodowe. Kursy mają na celu danie fachu słuchaczom. Informacji udziela kancelarja w godz. 17—19. Wilno, Holendernia 12 — gmach Państwowej Szkoły Technicznej.

Z ŻYCIA STOWARZYSZEŃ.

— **Pożyteczna inicjatywa Kat. Stow. Młodz.** Katolickie Stowarzyszenie Młodzieży w zeszłym roku rozpoczęło akcję mającą na celu propagandę hodowli roślin lekarskich oraz zbiór tychże ziół dziko rosnących. Pożyteczna ta zewszechmiar inicjatywa dała już rezultaty w postaci kilkudziesięciu próbnych plantacji rumianku oraz pokaźnej ilości zebranych ziół dziko rosnących. (S)

— **T-wo Miłośników Sceny Katolickiej im. św. Genezjusza w Wilnie,** powiadamia, iż w niedzielę dn. 20 września odbędzie się w nowowyświęconej sali przy ul. Wiłkomierskiej 1, wejście od wzgórza, przedstawienie p. t. „Genowefa" (dramat w 5-ciu aktach), początek o godz. 7 wiecz.

SPRAWY RZEMIEŚLNICZE.

— **Izba Rzemieślnicza w Wilnie** podaje do wiadomości rodziców i opiekunów, że od dnia 21 września do 20 października 1936 r. udzielane będą porady zawodowe dla młodzieży, pragnącej kształcić się w zawodzie rzemieślniczym. W Wilnie porad zawodowych i informacyj o mistrzach, chcących kształcić terminatorów, udziela Izba, na prowincji Cechy.

RÓŻNE.

— **Wycieczka na Jasną Górę.** Nadspodziewanie duża ilość zgłoszeń uczestników wycieczki katolickiej na Jasną Górę spowodowała, że zorganizowano już drugi pociąg. Wycieczka podzielona zostanie na dwie partie, z których każda otrzyma pociąg. Oba pociągi wyruszą jednego dnia. Należy przy tym zaznaczyć, że, jeżeli zgłoszenia tak samo będą napływać w dalszym ciągu to może się wyłonić konieczność sformowania trzeciego pociągu. (m)

— **Odwołanie pociągów motorowych.** Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych w Wilnie podaje do wiadomości, iż w związku z prowadzeniem robót przy budowie wiaduktu pod Nowowilejką w poniedziałek dn. 21 b. m. będą odwołane jednorazowo pociągi motorowe na szlaku Wilno — Nowowilejka Nr. Nr. Mt. 1731 i Mt. 1732, odchodzące: pierwszy z Wilna o godz. 11.35 i drugi z Nowowilejki o g. 12.05.

KRONIKA POLICYJNA.

— **Złodzieje warszawscy w potrzasku.** Wczoraj na dworcu wileńskim zatrzymano 2 zawodowych złodziei warszawskich: Mielskiego W. i Szewca D., przybyłych na „gościnne występy" do Wilna. Złodzieje nie zdołali wysiąść z pociągu, gdy spotkali się z wywiadowcami wydziału śledczego. Następnym pociągiem niefortunnych „występowiczów" odesłano do władz śledczych warszawskich. (h)

— **Cyganki-złodziejki.** Na ul. Popowskiej zatrzymano 2 cyganki pod zarzutem kradzieży. Cyganki odwiedzały mieszkania z propozycją wróżenia. Podczas wróżby u niejakiej Anieli Harasimowiczowej wróżbitki skradły z mieszkania chustkę i kapę z łóżka. Kapę i chustkę odebrano cygankom. (h)

WYPADKI.

— **Pod kołami wagonetki i motocyklu.** Wczoraj zdarzyły się dwa nieszczęśliwe wypadki wpadnięcia dzieci pod wagonetkę i motocykl wojskowy. Pod wagonetkę przy ul. Dobrej Rady wpadł 7-letni chłopiec, który odniósł ciężkie pokaleczenia, zaś pod motocykl dostała się 12-letnia dziewczynka przy ul. Zamkowej. Obie ofiary opatrzyło pogotowie ratunkowe. (h)

— **Dyszlem po głowie.** Na przechodzącego ulicą Wielką Jachimionka Józefa z gm. olszańskiej, najechała dorożka. Jachimionek uderzony został dyszlem po głowie, skutkiem czego stracił przytomność. Poszkodowanemu udzielono pomocy lekarskiej. (h)

Teatr i muzyka

— **Teatr Miejski na Pohulance** Dzisiaj popołudniu o godz. 4.15 po cenach propagandowych Ibsena „Upiory".

Wieczorem o g. 8.15 powtórzenie komedji F. Gandery „O pięć minut za późno" („Górą serca").

— W czwartek premiera — komedia „Stare wino". Główną popisową rolę wykona Władysław Szczawiński.

— **Teatr muzyczny „Lutnia". „Teresina".** Dziś o g. 4 pp. i o g. 8.15 powtórzenie op. Straussa „Teresina".

— **Balet Parnella w „Lutni"** We wtorek 22, środę 23 i czwartek 24 bm. wystąpi znakomity balet Parnella.

— **Rewjowy teatr Literacko-Artystyczny „Nowości".** Dziś ostatni dzień programu rewjowego pt. „Karuzela śmiechu".

Dziś trzy przedstawienia: o godzinie 4-ej 6.30 i 9.15.

Z za kotar studio.

W poniedziałek 21 października o godz. 18.10 nasi radjosłuchacze usłyszą bardzo rzadko grywaną sonatę wiolonczelową Franciszka Schuberta, tak zwaną sonatę „Arpeggione".

Utwór ten napisał Schubert początkowo na wynaleziony wówczas przez Staufera instrument w rodzaju gitary „arpeggione", ponieważ jednak instrument ten nie rozpowszechnił się, przerobił go na wiolonczelę z fortepianem.

Wykonawcami tej ciekawej audycji będą: P. Albert Katz (wiolonczela) i p. S. Chones (fortepian).

„Wielka wygrana" w Teatrze Wyobraźni z udziałem Mieczysławy Ćwiklińskiej

Wyobraźmy sobie naszą panią Dulską, ale mniej ponurą, bez okrucieństwa, bez obłudy, stokroć bardziej wygadaną i o wiele głupszą. Naładujmy ją dynamitem siły komicznej, a nawet czemś w rodzaju wdzięku — wówczas otrzymamy w przybliżeniu portret psychologiczny bohaterki, a zarazem jedynej postaci słuchowiska „Wielka wygrana". A Felicjan Dulski? Owszem jest i on. Jest i niema go... Jak to możliwe, dowiedzą się wszyscy dnia 20 b. m. o godzinie 19.00 bezpośrednio, na Wystawie Przemysłu Metalowego i Elektrotechnicznego, skąd z otwartego studja transmitują to słuchowisko rozgłośnie polskie.

Autorem jest Holender G. L. Keisz, znany polskim słuchaczom z groteski „Śmierć papieru". Wykonawczynią całej audycji będzie mistrzyni komedjowej sceny — Mieczysława Ćwiklińska.

Soliści przed mikrofonem.

Program niedzielnego koncertu solistów o godzinie 22.20 przyniesie kilka wysoce wartościowych utworów; jako pierwszy numer programu figuruje suita fortepianowa starofrancuskiego kompozytora Lulli, następnie zainteresują radjosłuchaczy utwory fortepianowe i wokalne Schuberta, oraz dwie pieśni Gabryela Feure i arja operowa Mozarta. Solistkami tego koncertu będą pianistka Maryla Jonasówna i śpiewaczka Maneta Radwanówna. Śpiewaczce akompanjować będzie prof. L. Urstein.

Polskie Radio Wilno

Niedziela, dnia 20 września

8.00 Czas i pieśń; Audycja dla wsi; Dziennik poranny; 9.00 Muzyka; 9.40 Chór im. Nowowiejskiego z Olsztyna; 10.00 Transmisja z uroczystości 50-lecie Zakładu im. św. Józefa w Chyrowie; 11.45 Życie kulturalne miasta i prowincji; 11.57 Czas i hejnał; 12.03 Koncert; W przerwie— Fragment powieściowy; 14.30 „Walka o len" audycja; 15.15 Muzyka; 15.30 Transmisja dożynek z Łodzi; 16.00 Swojskie melodje; 17.00 Kongres muzyki kościelnej; 18.00 1000 taktów muzyki; 19.00 Słuchowisko „Wielka wygrana"; 19.25 d. c. 1000 taktów muzyki; 20.20 Co czytać?; 20.35 Przegląd polityczny; 20.45 Dziennik wieczorny; 21.00 Pierwszy koncert międzykontynentalny. Transmisja z Nowego Jorku; 21.30 Na wesołej lwowskiej fali; 22.00 Trasmisja zawodów lekkoatletycznych Polska — Węgry — Belgja; 22.10 Wiad. sportowe; 22.20 Koncert solistów; 22.55 Ost. wiad. dzien. radjowego.

Muzeum Katedralne

Przed miesiącem donosiliśmy, iż władze duchowne powzięły plan urządzenia Muzeum Katedralnego, w którymby znalazły schronienie bezcenne dzieła sztuki malarskiej, snycerskiej i liturgicznej, związane z historją Kościoła w Wilnie.

Trzeba bowiem wiedzieć, iż wieki całe składały się na wzbogacenie skarbca katedralnego. Zaczynając od królowej Jadwigi i Anny Świętosławówny Witoldowej, wszyscy panujący hojnie pomnażali skarbiec wileński swoimi darami. Podług najstarszej ocalałej wizyty kościoła z roku 1598, przez dziekana Mikołaja Diciusza dokonanej, w skarbcu katedralnym było 230 naczyń i sprzętów złotych i srebrnych. Wojny i napady wiele zniszczyły. Najwięcej jednak poszkodowany został skarbiec za Jana Kazimierza w 1665 r. Przed najazdem nieprzyjaciela znaczna część skarbca wysłaną była z prałatem Białłozorem na Żmudź dla przechowania, następnie przewieziona do Różanej Sapiehów, a w 1667 r. odwieziona do Wilna. Drugą część skarbca powierzono kasztelanowi nowogródzkiemu Mikołajowi Judyckiemu, dowódcy artylerii i naczelnikowi arsenału wileńskiego, który złożył je na statek i miał wyprawić do Królewca. Niestety cały ten bogaty ładunek pod Wilnem dostał się w ręce wroga.

Nie wszystko jednak czas i wypadki zniszczyły. Skarbiec katedralny i dziś posiada wiele cennych i nader ciekawych zabytków przeszłości. Z najbardziej cennych i historycznych zabytków należy wymienić Monstrancję wielką srebrną pozłocistą ważącą przeszło 10 klg, którą Wojciech Gastold, wojewoda wileński, zapisał testamentem 1539 r. kościołowi w Gieramonach, skąd przeniesiona później do Katedry. Rękę srebrną, ze znaczną relikwją prawej ręki od łokcia św. Stanisława z pierścieniem biskupim; według aktów kapituły, jest to jeszcze pierwiastkowy nabytek z Katedry krakowskiej. Relikwjarz srebrny pozłocisty, z wizerunkiem w płaskorzeźbie, rubinami i ametystami ozdobiony, a zawierający w szczerozłotej, z perłami urjańskiemi oprawie, cierń z korony Zbawiciela i cząstkę prawdziwego drzewa Krzyża św., dar Mikołaja Pawła Jasińskiego, prałata w 1602 r. Sześć prostokątnych tablic srebrnych, cennej wartości z wizerunkami w płaskorzeźbie z życia św. Kazimierza. Wiele kielichów szczerozłotych i srebrnych, ofiarowanych przez ks. biskupa Tyszkiewicza, Michała hr. Tyszkiewicza, biskupa Brzostowskiego, biskupa Pancerzyńskiego, biskupa Paca, Zienkiewicza, Wołłowicza, obrazów, gobelinów, szat liturgicznych, krzyży srebrnych, pastorałów, mitr i t. d.

Muzeum katedralne powstanie po odrestaurowaniu Bazyliki i będzie udostępnione dla szerszych warstw społeczeństwa katolickiego. (h)

Tylko ten skorzysta...
KTO SIĘ PRZEKONA, ŻE
sweterki, dżemperki, szlafroczki, komplecíki ciepłe, bielizna damska i męska, kamizelki ciepłe, swetry męskie, krawaty i t. d. i t. d.
Bieliznę stołową i pościelową, kołdry watowe z własnej pracowni, wszystko w najlepszym gatunku po cenach bezkonkurencyjnych znajdzie
w firmie **J. KŁODECKI** ZAMKOWA 17, telefon 9-28.

Zakończenie śledztwa w sprawie mordercy Dymitrowiczowej — Kozłowskiego

Dochodzenie władz śledczych w sprawie ohydnego mordu i rabunku, dokonanego na osobie ś.p. Dymitrowiczowej, z ul. Śniegowej, jest zakończone. Morderca Kozłowski przyznał się do popełnienia mordu i obrabowania gospodyni, równocześnie podał nazwiska i miejsca pieniężenia zrabowanych przedmiotów i biżuterji.

W związku z zakończeniem śledztwa, władze prokuratorskie zarządziły sporządzenie aktu oskarżenia przeciwko Kozłowskiemu. Akt oskarżenia doręczony zostanie mordercy w październiku, zaś proces spodziewany jest w początkach grudnia. (h)

Bratobójstwo i symulacja samobójstwa

MOŁODECZNO. W dniu 17 b.m. Paweł Rabiec z Puchacz, gm. makowskiej, powiadomił policję, że Piotr Sznip, 23-letni mieszkaniec tejże wsi, popełnił samobójstwo przez powieszenie się. Wszczęto niezwłocznie dochodzenie i zauważono na twarzy i głowie Sznipa kilka skaleczeń oraz stwierdzono, że ma on pokrwawione ręce. Wobec tego nastręczyło się przypuszczenie, że został on zamordowany.

W dalszym dochodzeniu ustalono, że w dniu 16 b. m., około godz. 20-ej Sznip posprzeczał się a następnie pobił się z bratem Józefem na tle porachunków majątkowych. W czasie bójki Józef Sznip uderzył 2-kilogramowym odważnikiem w głowę Piotra Sznipa, który poniósł śmierć na miejscu. Widząc, że brat nie żyje, Józef Sznip powiesił trupa w stodole, pozorując samobójstwo.

Zabójcę zatrzymano. W czasie rozpytywań przyznał się on do zarzuconego mu czynu. Przekazano go władzom sądowym.

POPIERAJCIE POLSKĄ MACIERZ SZKOLNĄ.

NOWOŚĆ

GROM
EXTRA CIENKI
DOSKONAŁY · ELASTYCZNY
ZNACZNIE TAŃSZY

PAPIER SPÓŁKA AKCYJNA"
"HURTOWY SKŁAD PAPIERU i MATERJAŁÓW PIŚMIENNYCH
WILNO, UL. ZAWALNA 13

Uwadze
W. PP. INŻYNIERÓW, MIERNICZYCH, TECHNIKÓW!
Papiery kreślarskie, Kalki, Milimetrówki, Papiery światłoczułe, Tusze, Farby, Pędzle i t. d.
największy wybór
WŁADYSŁAW BORKOWSKI
WILNO, MICKIEWICZA 5, TEL. 372.

GRUŹLICA PŁUC
jest nieubłagana i codziennie, nie robiąc różnicy dla płci, wieku i stanu pociąga bardzo wiele ofiar. Przy zwalczaniu chorób płucnych, bronchitu, grypy, uporczywego męczącego kaszlu i t. p. stosują pp. Lekarze „BALSAM THIOCOLAN - AGE", który, ułatwiając wydzielanie się plwociny, usuwa kaszel.

KRUPNIK BEZ GOTOWANIA i FILTROWANIA
sporządzisz przy pomocy zaprawy ziołowo - korzennej
Flakon 1 zł. wystarcza na 1—3 litry wódki
POLECA SKŁAD APTECZNY
Władysława Trubiłły
WILNO, LUDWISARSKA 12, (róg Tatarskiej).
Tamże wody kolońskie na wagę. 78 przecudnych zapachów.

PRZY
HEMOROIDACH
CZOPKI i MAŚĆ
„VARICOL"

NAUKA

DEUTSCHEN
Sprach-Unterricht erteilt billig Seminarlehrer. Ul. Mickiewicza Nr. 4, m. 4.

ZAJMĘ SIĘ DZIEĆMI w godzinach po poł., z pomocą 4-ch kl. Szk. Powsz. Opieka serdeczna. Świadectwa i referencje poważne. Jagiellońska 2 Restauracja Mazowiecka.

OGŁOSZENIE O PRZETARGU.

Zarząd Miejski w Wilnie ogłasza nieograniczony przetarg ofertowy na dostawę następujących materjałów do szpitali miejskich, a mianowicie:

4.050 mtr. surowki „Ettingon", N.E.S.8/4,
400 „ „Płótno wiejskie" Szejblera i Grohmana,
450 „ płótna lnianego ręcznikowego,
390 „ płótna na chałaty (w paski) „Kadet" — Szlossera,
770 „ baji „Sybir" — Szejblera i Grohmana,
330 „ „Płótna bułgarskiego",
110 „ płótna „Lido" — Szlossera,
200 „ drelichu na materace,
50 szt. koców wełnianych.

Oferty wraz z próbkami należy składać w Wydziale Zdrowia i Opieki Społecznej (pokój Nr. 2) do godz. 8.30 dnia 21.IX 1936 r.

Otwarcie ofert odbędzie się w tymże dniu o godz 9.30.

Stający do przetargu powinni złożyć kaucję w wysokości 200 zł.

ZARZĄD MIEJSKI w WILNIE.

Dla ograniczonej ilości inteligentnych i
PRACOWITYCH PANÓW i PAŃ,
w wieku 25—40 lat, nadarza się sposobność teoretycznego i praktycznego zapoznania się w nowo wprowadzonych działach popularnych ubezpieczeń. Wybrani otrzymywać będą podczas przeszkolenia wynagrodzenie. Zgłoszenia osobiste: poniedziałek i wtorek, w godzinach 9—14: Assicurazioni Generali, Mickiewicza 19.

OGŁOSZENIE

Zarząd Miejski w Wilnie ogłasza nieograniczony przetarg ofertowy na wydzierżawienie miejskiego majątku ziemskiego „Kuprianiszki".

Plan majątku, jak też warunki przetargowe są do obejrzenia i otrzymania w Wydziale Gospodarczym Zarządu Miejskiego w Wilnie, ul. Dominikańska Nr. 2 (oficyna).

Oferty w zalakowanych kopertach z dołączeniem kwitu Kasy Miejskiej o wpłaceniu 200 zł. wadium, należy składać w Wydziale Gospodarczym do dnia 26-go września 1936 r. do godziny 10-ej rano.

ZARZĄD MIEJSKI w WILNIE.

PAN

Kolosalne powodzenie! Uwaga Rodzice i dzieci! Film dla wszystkich Początek o godz 12-ej

PASTEUR (Paul Muni)

Świetny nadprogram: Dodatki: KOLOROWY, MUZYCZNY i AKTUALJA. Upraszamy o przybycie na początki seansów punktualnie: 12, 2, 4, 6, 8 i 10.15

NASTĘPNY PROGRAM Film na który wszyscy czekają

SMOSARSKA

ŻABCZYŃSKI, ZNICZ, SIELAŃSKI i in.

w najnowszym superprzeboju

„JADZIA"

„BŁAWAT POLSKI"

WILNO, WIELKA 28. — TELEFON 15-92.

Poleca: WEŁNY na Kostjumy, Suknie i Palta damskie.
MATERJAŁY na ubrania i Palta męskie.
JEDWABIE na Suknie, Ornaty i Sztandary.
PŁÓTNA, STOŁOWIZNA, KAPY, KOŁDRY WATOWE i WEŁNIANE
w wielkim wyborze po cenach konkurencyjnych.

Polskie Kino ŚWIATOWID Mickiewicza 9

Wesoła trójka Ina Benita, E. Bodo i A. Fertner w arcywesołym polskim filmie

„Jaśnie Pan Szofer"

Nad program: Atrakcje dźwiękowe

CASINO Dziś Nienotowany sukces!

BOUNTY

WIELKA obsada w NAJWIĘKSZYM FILMIE SEZONU:

W roli gł. wielokrotnie odznaczony złotymi medalami CHARLES LAUGHTON oraz ulubieniec wszystkich Clark GABLE i FRANCHOT TONS

Koszt realizacji dwa miljony dolarów. Dwa miljony pracy. Udział 5.000 statystów. Niespotykany rozmach wystawy. PIĘKNY NADPROGRAM.

Dziś pocz. o godz. 12-ej

Najaktualniejszy film doby obecnej SZTANDAR tytuł. oryg.

Bandera

Ludzie bez jutra

Annabella, Jean Gabin

jutro w kinie „HELIOS"

CASINO Wkrótce

ROBIN HOOD

HELIOS Już całe Wilno mówi o

Sylvie SIDNEY w filmie, który rozpoczyna nową erę w kinomatogr.

„W CIENIU SAMOTNEJ SOSNY"

Reżyserja HENRY HATHAWAY — twórcy „Bengali"

Film wykonany całkowicie w kolorach naturalnych.
Film, o którym długo mówić będą.

Nadprogram: Aktualja.

NOWOŚCI (dawn. Rewja z ul. Ostrób.) LUDWISARSKA 4.

Dziś ostatni dzień progr. p. t.: „Karuzela śmiechu"

Balkon 25 gr. Jutro wielka arcywesoła premiera rewiowa p.t.

„W GÓRĘ DO GWIAZD"

z udziałem gościnnie występującego piosenkarza i parodysty KAROLA HANUSZA, primadonny M. Grabowskiej, I. Różyńskiej, świetnego komika St. Laskowskiego i Wł. Boruńskiego, oraz znakomitego baletu Ostrowskiego — z Topolnicką i Miszczykiem. Nowe, świetne pomysły inscenizacyjne, wspaniała gra artystów, humor, śpiew, fascynujące dekoracje Wł. Zalewskiego tworzą niezapomnianą całość. Codziennie dwa seanse: o g. 6,30 i 9,15. W niedz. pocz. o 4-ej.

Zegarek Jeśli dobry —

to kupiony w firmie

W. JUREWICZ

(Mistrz Firmy P. BURE)

Wilno, Mickiewicza 4

Wyroby ze złota i srebra. Zegary, budziki i zegarki kieszonkowe od zł. 4— Wszelka naprawa

NOWOOTWARTY SKLEP FUTER

W. SZCZURSKIEGO

WILNO, S-to JAŃSKA 7

poleca po cenach najniższych: **karakuły, cielaki, foki, lisy, skunksy, nutriety i t. p.** Przy sklepie została znacznie rozszerzona **pracownia wypychania ptaków i zwierząt.**

Owoców urodzaj zapewnisz na przyszłość nakładając teraz na drzewa owocowe

OPASKI LEPOWE

do nabycia:

OGRODNICTWO W. WELER

Wilno, SADOWA Nr. 8 tel. 10-57

Sklep Galanteryjny

MARJA KOSINOWA

Został przeniesiony, Mickiewicza 11-a.

Poleca wszelką galanterję damską i męską w wielkim wyborze.

FARBIARNIA FUTER

Jan Pawlak

S-TO JAŃSKA 6.

Farbowanie wszelkich futer, oraz wyrobów skórzanych, kurtek, kożuszków, obuwia i garderoby męskiej i damskiej.

Firma nagrodzona dużym złotym medalem.

DRZEWKA OWOCOWE wyłącznie ze szkółek miejscowych, odpowiednie na nasze warunki klimatyczne i glebowe poleca Wileński Spółdzielczy Syndykat Rolniczy

w Wilnie, ul. Zawalna 9. Tel. 323.

KUPNO I SPRZEDAŻ

SZCZENIĘTA: Dobermany sprzedam. Krakowska 42, m. 6; od 11 do 5.

DO SPRZEDANIA dom drewn. o 3-ch mieszk.: 4 i 3 pokoj., plac, wł. ziemia, ogród owoc. 2275 m², na Śnipiszkach. Cena 10 tys. zł. Inform. Mickiewicza 46 m. 9, od godz. 3—4 po poł.

Skład apteczny punkt dobry, przy stacji Usza, sprzedam z powodu choroby. Krasne n/Uszą, J. Bartlewski.

DO SPRZEDANIA plac własnej ziemi 805m², niedaleko kościoła św. Jakóba. Cena 5635 zł., w tym długu bankowego — 3568 zł. na lat 35. Inform. Mickiewicza 46, m. 9, od godz. 3—4 pp.

PRACA ZAOFIAROW.

POTRZEBNA przychodząca kobieta, umiejąca gotować. — Zgłoszenia: Garbarska 1, m. 25.

Kursy języków obcych

w lokalu Instytutu Nauk Handl.-Gospodarczych, MICKIEWICZA 18 (gmach B-ci Jabłkowskich) angielski, francuski, niemiecki, rosyjski; kursy element., średni i wyższy, dla dorosłych popołud. Zgłoszenia do nowych grup od 8—13 oraz 17—20 w lokalu Instytutu Nauk H.-G.

Żądajcie prospektu! — Tel. 14-14.

Białe lilje

tulipany od 5 do 10 gr. piwonje i inne krzewy do sprzedania, ul. Legjonowa 41 m. 4, Jakóbczyk. 1436—2

Dziczki

jabłoni i grusz 1-o i 2-u letnie sprzedaje A. Uszyński: poczta Krzywicze woj. Wileńskie. 1431—2

SPRZEDAJE SIĘ zrąb używany, kryty dachówką. UL Wilkomierska 131.

APARAT FOTOGR. i 3 kasety ze statywem, w dobrym stanie, do sprzedania. Nowogródzka 29, m.16.

MIESZKANIA I POKOJE

3-pokojowe

mieszkanie ze wszystkiemi wygodami do wynajęcia. Krakowska 51, tel. 15-10. 1433—3

Do wynajęcia

mieszkanie 3 pokojowe ze wszelkiemi wygodami, jasne, ciepłe w ładnej okolicy. Witoldowa 7.

DO WYNAJĘCIA stałemu lokatorowi pokój bez mebli, z wejściem z klatki schodowej. Zygmuntowska 20. Dowiedzieć się u dozorcy.

MIESZKANIA 2 i 3 pok. z kuchnią, elektr., do wynajęcia. Konarskiego 40, m. 9. 1377—6

Mieszkania

6-pokojowe do wynajęcia, świeżo odremontowane, z wygodami. ul. Zygmuntowska 4. 1410—3

STUDENTKA medycyny poszukuje solidnej współlokatorki studentki. Warunki: pokój duży, jasny, wszelkie wygody — wraz z utrzymaniem 60 zł. Oferty proszę składać do Admin. „Dzien. Wil." sub „współlokatorka" 1405—2

DO WYNAJĘCIA mieszkanie, składające się z 3 dużych i 2 małych pokoi, z kuchnią, ze wszelkiemi wygodami, przy ogrodzie, wolne od podatku lokalowego. ul. Popowska 37 (Zarzecze). Za 75 zł. miesięcznie. 1425—2

WYDAJE SIĘ duży, słoneczny pokój z balkonem, umeblowany, wszelkie wygody, wraz z utrzymaniem dla jednej osoby 110 zł., dla dwóch studentów(tek) po 75 zł., względnie trzech studentów(tek) po 60 zł. Adres: ul. 3-go Maja 11 m. 8. 1405

Potrzebna

służąca do wszystkiego; uczciwa, czysta, z rekomendacjami, do lat 35. Zgłaszać się codziennie, oprócz wtorku i piątku, między godz. 1—3: Antokolska 32, m. 1. 1426—3

PRACA POSZUKIW.

Ogrodnik-Pomolog

Przyjmuje zamówienia i wykonywa:

sadzenie drzew i krzewów owocowych. Zakładanie plantacji. Urządzanie ogródków przy domach i willach Prace sezonowe w mieście i na wsi. Łaskawe oferty: Wilno, Antokol ul. Św. Piotra Nr. 5 m. 8 „dla Ogrodnika"

POSZUKUJĘ dozorstwa domu, mam dobre świadectwa, jestem stolarzem, oraz mogę dokonywać wszelkie remonty. Łaskawe zgł.: Mostowa 23—9, Zakrzewski Teodor. 1408—2

NAUCZYCIELKA-wychowawczyni z niemieckim i szyciem poszukuje zajęcia. Pierwszorzędne referencje. Oferty pod „Wychowawczyni" do „Dzien. Wil." 1417

POSZUKUJĘ pracy do handlu lub sprzedaży pieczywa za kaucją. Łask. zgł. do adm. „Dz. Wil."; tamże adres. 1427—2

SAMODZIELNA kucharka, z dobremi referencjami, poszukuje pracy. Zgłoszenia — ul. Garbarska 15—1. 1429

Służąca

w starszym wieku poszukuje posady przy małej rodzinie. Dobrze gotuje, posiada dobre świadectwa. Łaskawe zgłoszenia: ul. Sosnowa 17—5, godz. 10—2. 1430—3

EMERYT poszukuje pracy za skromne wynagrodzenie, administratora domem, inkasenta lub kasjera. Może złożyć kaucję. Łaskawe oferty do admin. pa „Emeryta". 1312—3

RÓŻNE

POSZUKUJĘ wspólnika do pracowni wędliniarskiej. Połocka 17—9. 1438—2

ZAKŁAD OPTYCZNY Jana Iwaszkiewicza

Wileńska 25, wykonuje binokle i okulary ściśle według recept p. p. lekarzy okulistów. Poleca najnowsze modele.

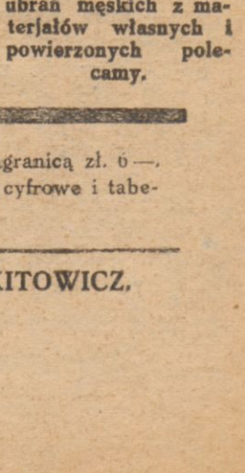

W. DOWGIAŁŁO Św. Jańska 6, tel. 22-35

Wytworne wykonanie ubrań męskich z materjałów własnych i powierzonych polecamy.

ADMINISTRACJA: Wilno, ul. Mostowa 1, czynna od g. 9—18. CENY PRENUMERATY: miesięcznie, z odnoszeniem do domu lub przesyłką pocztową zł. 2 gr. 50, kwartalnie zł. 7 gr. 50, zagranicą zł. 6—. CENA OGŁOSZEŃ: za wiersz milimetr. przed tekstem i w tekście (5 łam.) 40 gr., nekrologi 30 gr., za tekstem (10 łam.) 15 gr. Kronika redakcyjna i komunikaty za wiersz druku 30 gr. Za ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne o 25% drożej. Dla poszukujących pracy 50% zniżki. Administracja zastrzega sobie zmiany terminu i druku i ogłoszeń i nie przyjmuje zastrzeżeń miejsca.

Wydawca: ALEKSANDER ZWIERZYŃSKI. Drukarnia A. Zwierzyńskiego, Wilno, Mostowa 1. Odpowiedzialny redaktor: STANISŁAW JAKITOWICZ.

BIBLJOTEKA w Wilnie. im. Wróblewskich